

GAZETA LWOWSKA

Wycena: codziennie o godzinie 2-iej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ramer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 1 Mk. 50 f.

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 5. — Ekspedycja miejscowa, zamiejscowa ul. Osarneckiego 13. Pojedynczo numer za nabycia w Ekspedycji, ul. Osarneckiego 13, w Reklamie, Prasowej, Chorożowskiej 7, w trafikach i biurach księgarskich. — Listy należy frankować.

Klasyfikacja otwarta weznie od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.629.

Telefon Redakcji Nr. 193. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA

wa Lwowie bez dostawy	30 Mk
z dostawą	34 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	35 Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	40 Mk



Omówienie ogłoszeń (zamów): Wiersz niepar. 7 słowowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabalarymny i bezbony 1 Mk 50 f. — Drobna ogłoszenia po 40 l., od wyrazu szóstym drukowa i odwołuje.

Nadawanie i makrografia po 4 Mk, po krenicie i kolumnistki 5 Mk, za wiersz 4 słowowy lub jego miejsce miary menzar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 3 Mk, tabalarymny i bezbony po 3 Mk 50 f. za wiersz niepar. 4 słowowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przysyła Administracja „Gazety Lwowskiej”, kw. Podwale 5, w godzinach od 8-8 i od 5-7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko całe i półroczne abonamenty „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki zgłoszeń należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Walsowa 11a, 1. piętro (nad mezaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w małopolskiej administracji skarbowej oficjanta kancelaryjnego Wilhelma Fischera ze Stanisławowa kancelistą w XI. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów okręgu krakowskiego zamianował adjunkta pocztowego Mikołaja Kulczyckiego w Krakowie asystentem pocztowym w XI. randze.

Rozporządzenie

Ministra Kolei Żelaznych w sprawie ulg w opłatach za przejazd kolejami żelaznymi cywilnych funkcjonariuszy instytucji wojskowych.

Przyznane pracownikom państwowym ulgi w opłatach za przejazd kolejami żelaznymi (Rozporządzenie Ministerstwa Kolei Żelaznych z dnia 30 czerwca 1920 r. Monitor Polski Nr. 147 z 3 lipca 1920 r.) stosować należy od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia w Monitorze Polskim również do przejazdu cywilnych funkcjonariuszy instytucji wojskowych w tym zakresie, w jakim ulgi rzeszone przysługują pracownikom państwowym etatowym.

Minister Kolei Żelaznych:

w. z. (—) J. Eberhardt.

Warszawa, dnia 3 września 1920 r.

Upoważnienie.

W myśl punktu e art. 2 Rozporządzenia Tymcz. Rady Ministrów z d. 1 września 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 73/19 poz. 428) Główny Urząd Ziemiński upoważnia Towarzystwo Parcelacyjne „Zemla” we Lwowie do prowadzenia akcji parcelacyjnej większych posiadłości ziemskich na warunkach wskazanych w Rozporządzeniu Prezesa Głównego Urzędu Ziemińskiego z dnia 22/9 Monitor Polski Nr. 231/19.

Wobec powyższego przenoszenie prawa własności nieruchomości ziemskich, podlegających podziałowi dokonywanemu przez Towarzystwo Parcelacyjne „Zemla” we Lwowie, nie wymaga osobnego zezwolenia, przewidzianego w art. 1 Rozporządzenia Tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r.

Prezes Głównego Urzędu Ziemińskiego:

(—) T. Wilkoński.

Warszawa, dnia 15 lipca 1920 r.

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 17 września b. r.

Posuwając się prawym brzegiem Seretu, oddziały ukraińskie zajęły Czortków, Buczacze nad Strypą, Przeworsk i Wiśniowczyk. Oddziały kawalerji ukraińskiej, wyparły nieprzyjaciela z Podhajec. W pościgu za cofającym się nieprzyjacielem, zajęły nasze oddziały Brzeżany, na Złotej Liwie, a na rzece Narajówce, Narajów miasto. Dalej na północy walki pościgowe, za cofającym się na całej linii od Dniestru do błot pińskich nieprzyjacielem. Ludność zwolnionych terytoriów, nie wyłączając tym razem żydowskiej, wita Wojska Polskie z radością, a te nastroje ten nie jest tylko demonstracyjnym, dowodzi

fakt wydatnej pomocy, udzielonej naszym jeńcom i ranym. Kraj przez bolszewików spustoszony, szkie wywiezione. Energiem i niezłomną pomoc materialną konieczną. W rejonie Kobrynia, zajęte ataki nieprzyjacielskie. Na linii kanału Dniepr-Bug i rzeki Muchacza, wszystkie ataki odparto. Na północ od puszczy Białowiezkiej nad Swisłozą i w rejonie Gradna, walki straszy przednich, bez poważniejszego znaczenia. W Sawalszczyźnie spokój. Zarejestrowany za ubiegły tydzień zdobyty materiał wynosi: 2 sztandary, 28 armat, 198 karabinów maszynowych, 3 automobile pancerne, 10 samochodów, 3 samoloty, 2 pociągi pancerne, 4 parowozy, 300 wagonów.

Naczelnik Dowództwo Sztabu Generalnego.

Lwów, 18 września 1920.

Rokowania w Rydze.

Byłoby śmiałym pozą twierdzić, że jest nam obojętne, czy rokowania w Rydze doprowadzą do pokoju. Odczuwana w całym świecie potrzeba wytchnienia po sześciu latach krwawych zapasów, udzieliła się i nam niewątpliwie. Nawet w wysokim stopniu. Jeżeli bowiem, które z państw, to Polska najwięcej wycierpiała skutkiem wojny, będąc od początku jej wybuchu po dziś dzień teatrem krwawej tej tragedji dziejowej.

Zatem pokoju pragniemy szczerze. I to rozumie, że aby on doszedł do skutku, potrzeba z naszej strony nielada ustepliwosci. Wyjechała też delegacja polska do Rygi z instrukcjami, zlecającymi jej umiarkowanie i ściśle tych instrukcji trzymać się będzie.

Z drugiej strony wszakże powinni również zrozumieć ci, od których bezpośrednio lub pośrednio zawisło stanowisko delegacji rosyjskiej, że ustepliwosc nasza nie może sięgnąć poza granice, wyznaczone zmysłem samozachowawczym. Gdy dwaj przeciwnicy

po ciężkim starciu postanawiają pogodzić się, to jakie przewidywać dojdzie zgody do skutku, jeśli jeden z nich jako warunku zgody zażąda, by drugi dobrowolnie oddał pod róz gardło?

Wynik więc pertraktacji ryskich, zależnie będzie wyłącznie od stanowiska, jakie zajmą przedstawiciele Rosji sowieckiej. Ich istotne aspiracje pokrywa tajemnicę. Przesiąkają wszakże w prasę zagraniczną różne wieści — jedna cudaczniejsza od drugiej. Świeło n. p. puszczono w obieg pogłoskę, jakoby *conditio sine qua non* sowieców mieściła się w żądaniu rozbrojenia armji polskiej i zamknięcia polskich fabryk amunicji. Owoż Polska byłaby najszczęśliwszą, gdyby mogła twarde ręce męskie zaprzężyć do pracy około odbudowy, zamiast w nią wkładać, byłaby niemiłej szczęśliwą, gdyby mogła zniechać wyrobu tak nieproduktywnych artykułów jak amunicja. Jednak potrzeba do tego — drobnostki: aby świsł cały postąpił tak samo, przedewszystkiem, aby zaś postąpił tak kochani sąsiedzi: Niemcy, Czechy, a zwłaszcza sowiecka Rosja. Jeśli pp. Trocki, Joffe, Badek i t. d. dokszą tej sztuki — to Polska najchętniej przyjmie ów warunek. Als zdemobilizować się i zamknąć fabryki, gdy nad głowami wszakże śmigają nam miecze wrogów — nie równałoby się to samobójstwu? Jeżeli Rosja istotnie postawił mielibyśmy taki warunek, to właśnie dlatego musielibyśmy tem usilniej starać się, byśmy od stóp do głów uzbrojeni, zdolni byli stawić czoło wszelkim niespodziankom.

Jednak do pogłosek nie należy przywiązywać zbytnej wagi. Zatem tylko mimochodem ta z naszej strony riposta... Prawdę mówiąc, nie przypuszczamy, by nawet bolszewicy mogli posunąć się do tego stopnia — cynizmu. Ze atoli z drugiej strony będą próbowali w przetargu o pokój, podbić cenę po psarsku — to pewnie i to jest jednym z głównych niebezpieczeństw, jakie utrudnią dojdzie pokoju do skutku.

Jednem, lecz nie jedynem. Należy przewidywać również inne i niemniej poważne —

Antoni Prochaska.

Egzekucje (1563—1569).

(Ciąg dalszy).

Postanowienia so do rewizji zapadłe na sejmie brano bardzo ściśle. Staroście n. p. barskiemu Horburtowi urwał się pieróg z nadania XV. w. na Tarnawę i Osiłkowiec episkopującego; odesłano sprawę do króla, który rozstrzygnął, że list jest na łascie królewskiej. Około autentycznych nadeń Odrową wojewody ruskiego z czasów Kazimierza Jagiellończyka, polecił król dowiedzieć stronom, w jaki sposób one odeszły od dóbr i na jakim prawie mogłyby im być przywrócone. W nadaniu na Byszów napisane było Byszów i wieś Podwysoka była opuszczone; król poleca zbadać wątpliwości, względnie pomyłkę pisarską i opuszczenie. W jakimś nadaniu było tak zwane okienko (niezapisane nazwa tupy) dokument unieważniony. Bejom sgorzało nadanie na Stajne i munieli dowiedzieć z ksiąg kancelarskich króla Władysława Warneńczyka, że dokument taki wydany został. W razie gdy w ksęgach kancelarskich wpisu dokumentu doacyjnego nie odszukano, musiła strona poprzysiąc, że akt na taką sumę opiewający, zgorszał. Dokumenty skrobaase, zwłaszcza na miejsce gdzie nazwa była umieszczoną, unieważniono, a uznawano darowiznę jedynie wtenczas, gdy strona dowiodła z ksiąg metryki koronnej autentyczność nadania. Unieważniono nadania, których tytuł był sporny, jak przy nadaniu Dominikanów przez wojewodę Szytka

z Melsztyna a przyznano Zakonowi tylko to, co było w jego używaniu. Także i w sposobie obsadzenia bardzo ściśle przestrzegano, wyłączane normy sejmowe. Dominanie lwowscy byli w używaniu czterech dworzyszcz w Mierzwi, ale w czasie odpadli od nich; kazano dowiedzieć konwentowi w jaki sposób odeszły ma dworzyszcz, na jakiej podstawie był w ich używaniu i na jakiej podstawie prawnej miały być im przywrócone. Damiłowicz okazał dokument na jedną część Miżunia, prosi o przywrócenie mu reszty, król nakazuje mu dowiedzieć, w jaki sposób odeszły ma owe części i czy słusze mają mu być przywrócone. Dawidowskiemu uznano dożywocie i sumy na Chodorowach ale nie na dwóch przyległych osadach Kłodzieniec i Łuka, jakkolwiek ten dowodzi, że te są przysiężki do Chodorowic należąca, i że do nich także ściągają się zapisane sumy. Zapisów starościńskich na sumy nie uznawano, a ciągłość długa w posiadaniu uważano tylko za dowód posiłkowy. Fredrse przyznano Kłobowicze na podstawie długotrwałości używania (od czasów pierwszych Jagiellonów), zastrzeżono jednak, że gdyby kiedykolwiek okazało się, że wieś była w posiadaniu króla, tedy dekret niniejszy nie ma szkodzić ani królowi ani rpltej. Ociążenie łanów wolnych bisiejskich sumami, chociażby je zarządzili komisarze królewscy unieważniono.

Korzyści też króla i Rzeczypospolitej miano rzetelnie na oku, ze względu na dochody skarbu. Odnawkiem pozwolł król Zygmunt I w Grzędzie zalać staw; polecao teraz rewizorom zbadać, czy to pozwolenie nie było za szkodą króla. Przy brzegu wsi królewskiej Łany, otrzymał Swierski prawo

zbudowania stawu; brzeg był wyższy, aniżeli by się zalać miał, uznano przeto, że zalew nie był ze szkodą króla. We wsi Malesyce zalał Tarło staw, a nie ukazał listu na to prawo od Albrechta, na który się powoływał, a lubo później przedłożył starszy jescze przywilej króla Jagielly, jednakże stracił prawo do stawu. Za użytkowanie lasów płaćca szlachta czynsze, jak np. Zrasiński składali 9 mardrów owsa, którą te miare za szkody poczynione im przez zwrócenie koryta Wisłoka z dóbr królewskich na ich pola zredukowano im na ctery maldry. W ogó ności zaś uznosono prawa użytkowania już nie tylko z lasów ale i użytków leśnych, jak wiazków, barci, żyru i t. p. Ternawskim np. w Kosinach w chełmskiem, Bzdowskim w halickiem.

Frymarki czyli zamiany dóbr, tylko korzystne dla króla zachowywano, także i wszelkie frymarki, czynione przez szlachtę ze starostą, jako czasowym zarządcą króla wazczyzany unieważniono. Sołectwa, wojtostwa pozostawiano tylko te, które na nowinach były założone, inne tudzież wojtostwa drugie w tejsze wsi zastępowano, a temsamem młynny myta, czynsze do tychże przycyniane, zaoznano. Niepomogły nieraz właścicielom i dokumentalne wywody.

Starosta lwowski Barry na zasadzie starościńskich aktów zarządził i dowiódł właścicielom wsi Zelowa, że siolo to należy do dóbr starościńskich, gdyż ludność tegoż należa do obsługi zamku lwowskiego a Łoznińskum zarządził, że w Łozinie osiedli na większej liczbie łanów, szcieli na to donacja Kaunierszowska zezwalała. Król odsyłał wszelkie takie wątpliwości do rewizorów.

Jak łatwo dorozumiewać się, odpadać na skutek zarządzeń komisarzy od dóbr nie tylko magnasi, ale i uboga szlachta, słułkowie, bojarowie, a nawet kmieci, jak sołtyśi, wójtowie, młynarze dsiedsiczai, ba, nawet bartnicy i inni użytkownicy kmiecy z dóbr królewskich. Oczywiście, ci os uderzał w możnych.

Siemiawscy np. utracili dobra Podbezrezie, Ostrów, Łupy i t. p. Włodkowiec Leśniów, Bielę itd. Ternowscy, Bobrkę, Sarnki itd. Wielu z nich czyni, jak pan psokarbi Walenty Dębiński, który podał listy i donacje, opiewające na dożywocie Nadkowiec, gdyż darowizna ta nowa traciła wartość. Słynny rycerz Bernard Pretwich, otrzymał był starostwo t embowelskie, pod warunkiem zbudowania Zamku w Trembowli. Wydał na budowę niemalą już sumę — mimo to uznano nadanie za dożywocie ale gołe, nalegano płacić kwartę, a co do zapisanej na starostwie sumy odłożono wyrok na czas, kiedy będzie na Sejmie mowa o budowaniu zamków. Szczygona Woroniecka, samosiódma wzięta była do niewoli tatarskiej; listy królewskie na jej lenno, pęgięły, a skarb miał dobra Lewkowiec, które były w jej dzierżawie, do rozporządzenia. Nieszczęsnej Zgierskiej upadła wieczność jej na wsi Zasiłowie, a jej męłowi lenno na Letynce. Skoro zaś męła i syna Tatarowie wzięli do niewoli, ona zaś obu wykupiła, niema się gdzie podnieć, gdyby upadła jej wieczność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z innej strony. W tak ważnej nie tylko dla Polski, lecz dla całej Europy sprawie, staną-li w Bydnie przeciw Polsce do walki dyplomatycznej o pokój, sami tylko bolszewicy: Czy z ich pleców nie rzeź się na nas żadne postronne wpływy? A nałot jeszcze mieliśmy dowodów na to, że ta cała djabeł-ska kreacja, jaką jest bolszewizm, została Rosji narzucona przez Niemcy i że Niemcy dotąd posługują się nią jako narzędziem dla swych najjaśniejszych celów, dla utrzymania ciągłego niepokoju w stosunkach między-narodowych, by wszystko poszło w szerep a pozostały tylko Niemcy — potężniejsze, niż kiedykolwiek?

Więc ciężkie terminy czekają naszą de-legację pokojową, i zbyt różowych nadziei co do wyniku rokowań żywić nie należy, to jednak pewne, że o ile owym wynik zależe ma od Polski, uszyi ona wszystko, co możliwe, by nareszcie dłoń pokoju spoczęła na krwa-wych ranach świata, kając, lecząc, mówiąc i dotając życia.

Podróż Generalnego Delegata do Kamionki Strumiłowej.

Wczoraj w południe udał się Gen. De-legat Rządu dr. Kazimierz Gadecki do Ka-mionki Strumiłowej. Gen. Delegatowi towa-rzyszyli komendant policji państwowej na Małopolskę p. Hossowski i przedstawiciel *Gazety Lwowskiej*.

Droga prowadziła wśród miejscowości, które niedawno były widownią zaciekłych starć z bolszewikami. Spotykane w przejeździe tabory, tony i drobne oddziały kawalerji, świadczą o bliskości frontu. Koło miastów widać rozrzucone zagrody z pał drzewnych i drutów kolczastych. Ze słuchów widać poprzerywane druty telegraficzne, które teraz się zaczyna naprawiać.

Kamionka Strumiłowa należy do szeregu tych miast małopolskich, które z pogromu pierwszych lat wojny podnieść się nie mogą, bo ledwo jedna nawała przeszła, nadchodziła druga, jeszcze groźniejsza. O krok spotyka się domy, które od lat kilku czekają napróżno odbudowy. Wobec zbliżenia się bolszewików, zaczęła część mieszkańców opuszczać miasto. Ci, co zostali narażeni byli na rabunki i szy-kany drapieżnych i cynicznych najazdów.

Bolszewicy jednakże zajmowali miasto przez czas zbyt krótki i temu przypisać na-leży, iż mieszkańcy nie ponieśli zbyt wielkich szkód. Obozowała tam kawalerja Bu-dziennego, która rekwizowała bezwzględnie owies i siano, a w niektórych częściach wy-miłocono zboże i wywieziono. W aptece za-opatrzyli się bolszewicy w potrzebne im le-karstwa i wystawili na zabranie przedmioty kwity, które czyta czwarta mędrzyna: „Zabranie wszelkiego rodzaju żywności, w szczególności, skąd saur no prócz zboża kornie i bydło. Bolszewicy nie oparli się chęci szerzenia swej propagandy wśród ludności i w tym celu na drugi dzień po swym przyjeździe zwo-lali wiec, który ich jednak rozszerzał wobec obojętności mieszkańców dla ich szkodliwej, frazeologicznej komunizacji. O tym koman-żmie tylko miejscowy proboszcz raski ks. M. Cegielski umie opowiedzieć, że, gdy kwate-rowały u niego wiec straszy miłosierdzia bolszewickie rozpowiadały szeroko o wolno-ści i dobrodziejstwach, jakie bolszewicy, niczą biednym ludziom, a wyszczągają ukraść bliź-nego jego kłujące... Wszystkie warstwy lu-dności zajmowały zdecydowanie nieprzyjajne stanowisko wobec najazdów, a kobiety ru-skie przysły nawet do cerkwi w niedzielę ubrane w żółbę.

Sytuację ogólną miasta przedstawili Gen. Delegatowi kurmistrz St. Fański i je-go zastępca G. Molikiewicz, sprawy zaś zwią-zane z bezpłacenstwem powiatu miejscowy komendant policji. Po odwiedzeniu przedmie-scia Zabute, które szeregowie ucierpiało pod-czas walk (4 zabitych i 5 rannych z pięćdziesiąt miejscowej ludności) Gen. Delegat Rządu przyjął w sali magistratu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, wysłuchując ich prośb i żądań. Stosunki aprowizacyjne po-zostawiają wiele do życzenia i miejscowe or-ganizacje radzą sobie, jak mogą w ciężkim położeniu. Mięso wprawdzie jest tanie (40 Mp. kg), ale brak tłuszczów, cukru, a szczególnie soli, która należy prosto do rzadkości. Gen. Delegat przyrzekł powiatowi jak naj-wydatniejszą pomoc.

Wieczorem wrócił Gen. Delegat do Lwowa.

Przed rokowaniami.

Kurier Warszawski podaje: Przewodni-czący polskiej delegacji pokojowej przesłał radio do Warszawy, w którym donosi, że część delegacji przybyła wczoraj do Rygi, przyczem stwierdza, że Anglicy, którzy pod-jęli się przewiezienia delegacji, zapewnili jej

wszelkie możliwe udogodnienia. Reszta dele-gacji wyjeżdża z Gdańska dziś lub jutro.

Dienniki angielskie zapatrują się bar-dzo pesymistycznie na możliwość rokowań z rządem awyietów. *Daily Chronicle* pisze: Ze względu na ogólną politykę należy bar-dzo na nawiązaniu angielsko-rosyjskich sto-sunków handlowych, a co w rezultacie spo-wodowałoby przyjęcie Rosji do rodziny lu-dów cywilizowanych. Bład bolszewików ma-si przede wszystkim dowiedzieć, że potrafi nasto-sować się do elementarnych zasad przyzwie-itości, obowiązujących w stosunkach między-państwowych.

Warunki pokojowe, opracowane ostate-cznie przez Rząd Polski, uwzględniły nale-życie wszystkie słuszne żądania Rosji. Polska daje wszelkie żądane gwarancje, wymagając w zamian gwarancji dla siebie. Jeżeli so-wiety pragną szczerze pokoju, preliminarja pokojowe będą mogły być podpisane w ciągu dni najbliższych.

Daily Chronicle podaje sensacyjną wie-domość, że Rosja wraca do swego pierw-o takiego żądania zmniejszenia polskiej siły zbrojnej, jako zabezpieczenia przeciw przy-szłym napadom.

Umowa Polsko-sowiecka w sprawie jeńców.

Dnia 10 września powrócił z Berlina przewodniczący komisji do spraw zakładni-ków w Rosji, p. Edward Zaleski, który za-warł w Berlinie z przedstawicielem rosyjskiej organizacji Czerwonego Krzyża umowę, de-tyczącą ułżenia nieodolnym ofiarom wojny, na-stępującej tragedii:

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzy-ża Rzeczypospolitej Polskiej i Rosyjskie To-warzystwo Czerwonego Krzyża w Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice sowie-tów, dążąc do podjęcia odnośnych pism uwierzytelniających, uznanych za wystawione w należytej i właściwej formie i wyszczę-gólnionych w umowie z dnia 2 listopada 1919 r., dotyczącej zlikwidowania sprawy zakładników w Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice sowie-tów, upowładniły swoich pełnomocnych przedsta-wicieli do zawarcia umowy niniejszej, mającej na celu ułżenia niedoli wymienionym w umowie ofiarom wojny.

Z imienia Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, występuje na zasadzie apowiadania Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża z dnia 25 sierpnia 1920 r. Nr. 22453, pełnomocny przedstawiciel tego Towarzystwa, Edward Za-leski, a ze strony Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża — pełnomocny przedsta-wiciel jego, Stefan Brodowski-Brotman, dzia-łający na podstawie plenipotencji centralne-go komitetu (kolegium) Rosyjskiego towa-rzystwa Czerwonego Krzyża z dnia 9 czerwca 1920 r. Nr. 3558.

Powyżni przedstawiciele pełnomocni Towarzystwa Czerwonego Krzyża spotkali się w Berlinie i wymienili się pogodymi sobie wyszczególnione powyżej swoje pełnomoc-nictwa, które zobowiązały uznane zostały za wystawione w należytej i właściwej formie, zawarły umowę co do następujących posta-nowień:

§ 1. Dalsze wykonanie umów z dnia 2 listopada 1919 r. o zakładnikach polskich i z dnia 9 listopada 1919 r. o jeńcach cy-wilnych, jako obowiązujących bezwzględnie strony, nastąpi bezwzględnie, gdy tylko po-wstanie umożliwiająca spełnienie tego oko-liczności, przewidziane w § 7 niniejszej umowy.

§ 2. Osiągnięte na linii demarkacyjnej przez delegatów obu Towarzystw Czer-wonego Krzyża porozumienie się wzajemne w sprawie zorganizowania, na podstawie ściślejszej wzajemności, pomocy i opieki wszech-stronnej nad zakładnikami i jeńcami cywilnymi, rozszerza się również na jeńców wo-jennych, bądź to z wojny w zachodniej, bądź to z wojny w Rosji, oraz b. z. względu na to, że jakim frontem jeńcem był więziony do niewoli i do jakiej armji lub oddzielnej formacji wojskowej należał.

§ 3. Na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej i ziem, zajętych przez Wojsko pol-skie, pomoc wszechstronna jeńców cywilnych i wojennych udzieloną będzie środkami i na-rachunek Rosyjskiego Towarzystwa Czerwo-nego Krzyża za pośrednictwem specjalnego delegata z pośród obywateli polskich pod kon-trolą i opieką Polskiego Towarzystwa Czer-wonego Krzyża, a na całym terytorjum Ro-syjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Repu-bliki Sowietów pomoc wszechstronna zakła-dnikom, jeńcom cywilnym i jeńcom wojen-ny, udzieloną będzie środkami i na rachunek Polskiego Czerwonego Krzyża, za pośred-nictwem specjalnego delegata z pośród oby-wateli Republiki Sowietów, pod kontrolą i opieką Rosyjskiego Towarzystwa Czerwo-nego Krzyża. Ustalonemu w artykule niniej-szym delegatowi specjalnemu, przysługuje

prawo dobrania sobie odpowiedniego perso-nalu pomocniczego i bezpośredniego poro-zumiewania się ze swymi mocodawcami na li-nji demarkacyjnej lub na terytorjum jedno-go z krajów neutralnych.

§ 4. W celu przyspieszenia powrotu do kraju poszczególnych osób z listy jeńców cywilnych lub wojennych, odnośnie Towar-zystwo Czerwonego Krzyża pisemnie lub przez radiodepezę listę imienną. Wyszczególnione w liście takiej osoby powinny być dostarczo-ne do miejsca, wymienionego w art. 7 umo-wy niniejszej, w terminie miesięcznym. To-warzystwu Czerwonego Krzyża, które otrzy-mało taką listę, przysługuje prawo przesła-nia wzajemnej listy imiennej z taką samą ilością osób. Zamieszczone na liście wzajem-nej osoby powinny być dostarczone do wy-mienionego w § 7 miejsca w terminie rów-nież miesięcznym, licząc od daty otrzymania pisma lub radiodepezy o liście wymienianej. Wymiana taka odbywa się na następujących zasadach: a) za jeńca cywilnego ulega odda-niu jeńca cywilny, a za jeńca wojennego — jeńca wojenny, szeregowiec za szeregowca, oficer za oficera, względnie za dowódcę;

b) z dobrodziejstwa artykułu niniejsze-go, korzystać mogą jeńcy wojenni w rzutu-mienia wyżej wymienionego artykułu 2 nastę-pu końcowego;

c) ulegający wymianie jeńcy wojenni są zwolnieni od składania przysiężenia nie-brania udziału w dalszej walce z państwem oddającym;

d) jeńcy cywilni powracają do kraju z zachowaniem przepisów umowy z dnia 9 li-stopada 1919 r., a wyjazd i przejazd jeńców wojennych przy powrocie do kraju odbywa się na zasadach, wyliczonych w §§ 2, 5 i 7 umowy z dnia 9 listopada 1919 r. i przepi-sów o powrocie wygnańców do kraju i

e) jeńcy wojenni, z wyłączeniem jeń-ców z wojny obecnej, przy wymianie powra-cają do kraju z rodzinami i rzeczywiście słu-bą domową, o ile służba jest pochodzenia lub obywatelstwa tego kraju, dokąd powraca.

§ 5. Wyłączenie przez którąkolwiek bądź ze stron, umowę niniejszą zawierają-cych, osób z kategorii jeńców wojennych i przeniesienie do jakiegokolwiek innej katego-rii w celu pozbawienia dobrodziejstwa umowy niniejszej, nie może mieć absolutnie miejsca, niezależnie od nazwy, nadawanej innej kate-gorii, czy to jeńców cywilnych, więźniów politycznych, przestępców lub więźniów i od-ców poszlakowanych o przestępstwa poli-tyczne lub antypaństwowe, lub temu po-dobne.

§ 6. Do transportu z zakładnikami i jeńcami cywilnymi mogą być włączani in-walidzi wojenni, niezdolni do dalszej walki w szeregach.

§ 7. Oddawanie zakładników, jeńców cywilnych, jeńców wojennych i inwalidów odbywać się będzie, o ile tego nie można uskuteczyć na linii demarkacyjnej frontu, przez oddanie do republiki Łotewskiej, Estońskiej lub Litewskiej, po uprzednim osiągnięciu porozumienia się odnośnych rzą-dów z rządami republik powyższych. Miejsce oddawania na linii demarkacyjnej, lub też państwo neutralne, dokąd będą skierowani zakładnicy, jeńcy cywilni i wojenni, ustala oba Towarzystwa Czerwonego Krzyża za pośrednictwem wymiany radiodepezy.

Do czynienia starań, sprawowania opie-ki i pokrywania kosztów transportów, wyży-wienia etc. są obowiązane odnośnie To-warzystwa Czerwonego Krzyża: a) przy wysła-niu — w granicach swego państwa, wzglę-dnie do linii demarkacyjnej, lub portu i b) przy odbieraniu — od granicy lub portu państwa wysyłającego, względnie od linii demarkacyjnej.

§ 8. Obydwa Towarzystwa Czerwonego Krzyża zobowiązują się wzajemnie do pośre-dniczenia w doręczaniu korespondencji pie-niędziej ofiarom wojny na zasadach dotych-czasowych, jak również komunikować sobie będą wzajemnie akty zejścia zmarłych w nie-woli jeńców wojennych.

§ 9. Oba Towarzystwa Czerwonego Krzyża zobowiązują się niezwłocznie poczynić odnośne kroki wobec swoich Rządów w sprawie matczyńskiej realizacji umowy niniejszej i umów z dnia 2 i 9 listopada 1919 r., jak również oświadczają gotowość niezwłocz-nego podjęcia inicjatywy wobec swego Rządu i Naczelnego Dowódcy w celu zabez-pieczania w wszelkich ewentualnych aktach międzynarodowych, któreby między Rzeczą o-spontą Polską, a Rosyjską Socjalistyczną Fe-deracyjną Republiką Sowietów zawartem być mogły, odnośnej klauzuli, umożliwiającej matczyńskaw realizację w przyspieszonym tempie umowy niniejszej i umów z dnia 2 i 9 listopada 1919 r.

§ 10. Umowa niniejsza opisana została z tekstami w językach polskim i rosyjskim w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden egzemplarz otrzymuje pełno-mocny przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, a drugi pełnomocny przedstawiciel Rosyjskiego Towarzystwa Czer-wonego Krzyża. W razie wątpliwości inter-pretacji umowy niniejszej, zestawionej w ję-zykach polskim i rosyjskim, tekst polski u-

ważany jest za miarodajny ze względu na to, że wobec dokładnej znajomości języka pol-skiego przez przedstawicieli obu Towarzystw Czerwonego Krzyża, tekst ten wyraża najdo-kładniej wolę stron obu.

§ 11. Umowa niniejsza, jako ostateczna i nie wymagająca ratyfikacji, wchodzi w ży-cie z chwilą jej podpisania.

Na dowód tego pełnomocny przedsta-wiciel Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża i pełnomocny przedstawiciel Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża u-mowę tę własnoręcznie podpisali i pieczęcia-mi swymi zaopatrzyli,

Berlin, dnia 6 września 1920 r.

(—) Edward Zaleski.

(—) Stefan Brodowski-Brotman.

Take Jonescu o Polsce.

W wywiadzie, udzielonym w Aix les Bains przedstawicielowi Agencji telegraficz-nej East Express, Take Jonescu, omawiając sprawy polskie, a w szczególności stosunki polsko-rumuńskie, powiedział między innymi:

„Znamaciam, że na długo jeszcze przed chwilą, kiedy Polska znalazła się w sytuacji kłopotliwej, zwróciłem się w imieniu Rumu-nji do Francji, Anglii i Włoch, z żądaniem stanowczym przyłączenia Galicji wschodniej do Polski. Formy tego przyłączenia nie okre-slałem wówczas dokładnie. Wychodziłem z założenia, iż konieczne jest dla Rumunji po-siadać wspólną granicę z Polską. Jest to do-wodem szczerzej życzliwości dla Polski ze strony Rumunji, co zresztą podkreśliłem w przemówieniach w parlamencie i w senacie.

Wobec tworzenia się „małej ententy“ nie chcę wybierać między państwami, które mają wejść do niej. Jestem zdania, że wszyst-kie państwa zainteresowane, mają prawo na-leżeć do niej, a więc zarówno Polska jak Czechosłowacja, które powinny zapomnieć o dawnych nieporozumieniach i pojednać się dla wspólnego interesu, zwłaszcza wobec niebezpieczeństwa, które im zagraża. Sądzę, że Czechosłowacja posiada zupełną zdolność przeciwdziałania się niebezpieczeństwu ewen-tualnemu ze strony Węgier. Po wspaniałym wysiłku i świetnym zwycięstwie polskiem, i ze względu na to, że obecnie wytworzyła się dla Rumunji sytuacja wyjątkowo pomyśl-na, nie chcę robić wyboru między przysyła-ni uczestnikami „małej ententy“. Gdyby Ru-munja miała wybierać, wówczas wolałaby zapewne pozostać w sytuacji poprzedniej.

Przekonany jestem, iż połączenie geo-graficzne Polski między Rosją a Niemcami, czyni dla Polski ze względów politycznych i militarnych bardzo pożądanym połączeniem ze względu na związki zewnętrzne państw. Zwią-zek ten pięciu państw przedstawiłby 85 mil-jonów żołdatnia, co by zapewniło nam istotną przewagę militarną i ekonomiczną w Europie środkowej. Nad tem warto się za-stanowić poważnie.

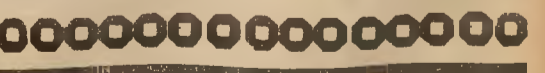
Rumunja nie ma przychylnego do pospie-chu. Sytuacja obecna pozwala jej spokojnie wycekiwać chwili, kiedy wszystkie strony za interesowane zrozumieją doniosłość obrzy-miej koncepcji politycznej, do której wyko-nania dąży obecnie.

Zapytany o stosunki rumuńsko-polskie Jonescu odpowiedział, iż są one pod każdym względem jak najlepsze, Rumunja słożyła dowody swej życzliwości dla Polski w osta-tnich czasach, podczas kontrofensywy pol-skiej, bitwy i zwycięstwa pod Warszawą.

W odpowiedzi na zapytanie, czy zamie-rza obecnie odwiedzić Warszawę, Jonescu o-świadczył, iż chwili obecnej nie uważa za odpowiednią po temu, jednak jest pewny, iż przybędzie do Warszawy, aby służyć wizytę Naczelnikowi Państwa, oraz Rządowi pol-skemu, z którym Rumunja utrzymuje tak dobre stosunki.

Poza tem Jonescu wyraził zdanie, iż Polska powinna się przede wszystkim zająć organizowaniem ostatecznym armji, na co potrzeba dłuższego czasu.

Prócz tego należy również rozstrzygnąć sprawę rolną, aby Polska stała się wewnątrznie silną i korzystając z dobrodziejstw poko-ju wewnętrznego. Zapewni to jej swobodę działania w dużej organizacji w następstwie polityki socjalnej.



Obywatele rękodzielnicy subskrybujcie

5% Polską Pożyczkę Państwową w Sekretarjacie Izby Rękodzielniczej.



Litwa i my.

Delegat polski prof. Askenazy w rozmowie z przedstawicielem *Journala* w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, wskazał na poprawne stanowisko Polski, stwierdzając, że Polska stanęła na stanowisku idealnym. Gdyby było inaczej, to Polska już oddawna mogłaby zgłosić Litwę. O niczem podobnym jednak nie myślała, ponieważ pragnie żyć z nią w spokoju, jak z bratnim narodem. Leży to w interesie nie tylko obu krajów, lecz całej Europy, nie wyłączając odradzającej się Rosji. Porozumienie Polski z Litwą stawiają przeszkodę jedynie bolszewicy którzy z całą świadomością zatruwają stosunki polsko-litewskie, oraz Niemcy, którzy nie ustają w swoich intrygach na Litwie od czasu, gdy się tam zaistotalowali podczas wojny.

Państwowy Urząd Konserwatora zabytków Okręgu Lwowskiego dla Wschodniej Małopolski.

Ministerstwo Sztuki i Kultury utworzyło w Małopolsce dwa Państwowe Urzędy konserwatorskie: dla zachodniej części kraju w Krakowie i dla wschodniej we Lwowie. Urząd Konserwatora Okręgu Lwowskiego dla Wschodniej Małopolski, obejmuje część kraju od Zbrucza do wschodniej granicy powiatów: Lisko, Dobromil, Przemysł, Jarosław.

Konserwatorem tego okręgu zamiano wało Ministerstwo Sztuki i Kultury dr. Józefa Piotrowskiego, dotychczasowego Państwowego Konserwatora Okr. Łódzkiego, następnie Włocławskiego. Biuro Urzędu Lwowskiego mieści się na razie przy ul. Gołębia 15 II p. W myśl Dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dz. Pr. r. 1918 N. 16. poz. 86) należy wszelkie sprawy dotyczące konserwacji i ochrony zabytków skierować wyłącznie do Państw. Urzędu Konserwatorskiego.

Bez pozwolenia władzy konserwatorskiej nie mogą być przedsięwzięte przy zabytkach nieruchomych i wybitniejszych ruchomych (zapisanych, lub przeznaczonych do wpisania do państwowego Inwentarza zabytków) żadne zmiany, ani wogóle naprawy i odnawiania. Konserwator ma prawo wstrzymania robót, wykonywanych bez jego wiedzy i pozwolenia, lub niewłaściwie.

Wspomniany Dekret daje ponadto Państwu prawa wyłączenia zabytku, któremu zagraża niebezpieczeństwo zniszczenia, oraz prawo pierwokupu wykopalisk i znalezisk. Zabroniony jest też wywóz zabytków ruchomych i ich części, oraz wykopalisk i znalezisk za granicę.

Osuwają nad tem Urzędy cłowe i skarbowe strażnicze. W razie ujawnienia próby potajemnego wywozu, zabytki będą konfiskowane na rzecz jednego z muzeów narodowych.

Kto pragnie wywieźć zabytek, winien uzyskać na to specjalne pozwolenie Ministra Sztuki i Kultury.

Przypominając te najważniejsze zadaniace postanowienia wymienionej ustawy, zwracam się z uprzejmą prośbą do całego społeczeństwa, zwłaszcza do P. T. Dacowników i Nauczycielstwa, do wielce na tem polu zasłużonego Głównego Konserwatora i Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości, oraz do wszystkich Władz i Instytucji rządowych, wojskowych, autonomicznych i prywatnych o łaskawą pomoc i poparcie.

Niepodobna jednej osobie czy też jednemu urzędowi widzieć i wiedzieć, co się dzieje pod względem zabytków, równocześnie w czterdziestu kilku powiatach, jakie obejmuje Lwowski Okręg Konserwatorski. Łatwo może się zdarzyć, że niejednen zabytek architektury: dawna świątynia, dwór, zamek, pałac, lub ich ruiny, stare kamiennne, typowe domy wraz z oryginalnymi urządzeniami wnętrza i zabudowaniami wiejskimi, dawne ka płizki, figury i krzyże przydrożne, charakterystyczne wierzby, skały, kurhany, starożytnie drzewa i t. p. zabytki będą nieumiejętnie przekonywane i odnawiane, względnie rozkopywane, burzone i niszczone.

Tylko natychmiastowe odwołanie się do miejscowej władzy administracyjnej (Starostwo, Magistrat, Urząd gminny) lub do kwatermistrzów przez kogokolwiek z dbających o dobre publiczne przy równoczesnym doniesieniu o sprawie Urzędowi Konserwatorskiemu może zapobiec groźnemu uszkodzeniu, lub nawet zniszczeniu cennego zabytku.

Pamiętajmy bowiem, że czas jest najcenniejszym przedmiotem w każdym domu prywatnym, zwłaszcza jak nienużeszona, drogą sercem i duszą, jest tradycją i wspomnieniem o sprawach Urzędowi Konserwatorskiemu może zapobiec groźnemu uszkodzeniu, lub nawet zniszczeniu cennego zabytku.

go rozwoju i postępu, naszego odrębnego, swoistego wśród narodów obecnych bytowania cywilizacyjnego. To drogie każdemu sercu nasmiemsi umiłowanego kraju rodzinnego, — skarb i dobro ogólne narodowe, którego najstraszniejszą i najrozkliwiej strasz nam należy.

O taki dobytek naszego gospodarstwa wspólnego nie tylko wszyscy społecznie dbać, lecz go także w stanie, o ile możliwości nie smienionym, a smacznie pomrotonym, jak najdalszym pokoleniom przekazać musimy.

P. T. Redakcje gazet lwowskich i prowincjonalnych uprasza się uprzejmie o powtórzenie niniejszego artykułu.

Józef Piotrowski, konserwator państw.

Lloyd George do Kamieniewa.

Lloyd George odpowiedział na list Kamieniewa, zmierzający do wprowadzenia w błąd opinii publicznej, co następuje:

1. Kamieniew twierdził, że nic nie wiedział o sprzedaży rosyjskich klejnotów koronnych. Bład angielski posiada dowody, że Kamieniew był poinformowany o sprzedaży tych klejnotów i że z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży dał dziennikowi *Daily Herald* znaczną sumę i miał zamiar doręczyć temu dziennikowi dalszą kwotę 70.000 ft. sterl. 2. Bład posiada dowody, że pieniądze ze sprzedaży rosyjskich klejnotów koronnych dokonanej z jak największą ostrożnością, z pominięciem banków, zostały dane nie jedynie mu z dyrektorów, lecz synowi wydawcy dziennika *Daily Herald*. 3. Kamieniew zmienił świadomie warunki pokoju dla Polski, wrogą mu przez jego rząd. Warunki te zawierają całkiem wyraźne żądania uzbrojenia robotników polskich pod kontrolą przedstawicieli związków zawodowych Polski, Rosji i Norwegii. Kamieniew wiedząc że te warunki nie będą nigdy przez Anglię uznane, przemycił do nich niewiame wyrażenie „miejscowa obywatelska”. 4. Bład ubolewa, że mu si wszystkie te fakty podać do wiadomości ogólnej, ponieważ jednak przedstawiciele sowjetów nie umieją dotrzymać zobowiązań, by nie mieszać się w wewnętrzne sprawy Anglii, widzi się rząd zmuszony do tego oświadczenia.

Ze świata.

— B. minister litewski Waldemaras udaje się do Paryża z misją pokojową, aby zakomunikować rządowi francuskiemu poglądy rządu litewskiego na konflikt polsko-litewski.

— Niemiecki związek kolejarzy uchwalil kontrolować transporty kolejowe z bronią. Na przedstawienie ministra kolei Briesy, rzekł się związek kolejarzy na posiedzeniu w Dreźnie powyższego prawa co do transportów kolejowych, o ile zezwolenie transportu pochodzi od ministerstwa obrony krajowej lub Briesy, albo od najwyższego urzędu dla transportów broni.

— Millerand po przybyciu wczoraj do Paryża i odbyciu krótkiej konferencji z ministrem spraw wewnętrznych, udał się natychmiast do Wersalu, celem odbycia konferencji z Deschannelem. Jak donosi *Journal* Millerand po odbyciu narad z sterogiem przewodców stronnictw oraz byłymi prezydentami na posiedzeniu rady ministrów, zajął jak najrychlejsze zwołanie posiedzenia Izby deputowanych.

— Do Paryża przybędzie w najbliższym czasie generał Lerond, wezwany przez radę ambasadorów dla złączenia sprawozdania o działalności komisji na Górny Śląsk.

— Z M. S. Jolana donoszą: Przeszło 200 delegatów, przedstawiających przeszło 20 000 fabryk, wzięło udział w radzie federacji przemysłowców. Narazie przyjęto wniosek, w myśl którego kontrola robotników nie oznacza wcale podporządkowania jednej klasy drugiej. Ustąpienie zaś robotników z fabryk, musi być przeprowadzone przez przyjęcie zasady kontroli przez właścicieli fabryk.

— Na czwartkowym posiedzeniu rady ligi narodów zastanawiała się nad kwestją Eupen i M. Medy. Rządy polski i litewski zostały zaproszone do wysłania do Paryża delegatów, celem wzięcia udziału w posiedzeniach rady i przedstawienia jej swoich poglądów.

Choroba Deschanela.

Journal podaje o stanie zdrowia prezydenta Deschanela, że wypadek w Montargis był tylko wyrażem manifestacją chorobliwego stanu, który się zaczął rozwijać na kil-

ka tygodni przed sprowadzaniem się prezydenta do pałacu Elizejskiego. Wielka melanchoja prezydenta rozwinęła się w nowem mieszkaniu, które wydało mu się strasznie smutne, twierdził, że brak w nim powietrza, a w obec zauważanych i przytępił ciągle wyrażał obawy, że nie potrafi sprostać swojemu zadaniu. Liczni parlamentarzyści i lekarze, którzy z nim rozmawiali, oświadczyli, że prezydent cierpi pod wpływem ostrego kryzysu nerwowego. W ciągu wojny przepracowywał się Deschanel umysłowo, tak że nerwy jego zostały zupełnie zniszczone. Obecnie wzbierał się odprężyć. Wkrótce poznano, że jądro choroby tkwi głębiej niż przypuszczano początkowo i że choroba ogarnęła już cały organizm. Pod wpływem choroby nastąpiła arteriosklerozja, która początkiem czyniła spustoszenia w organizmie prezydenta. Lekarze wezwani po wypadku w Montargis, skonstatowali ostrą psychozę, na którą w obecnym stanie nie ma nadziei poprawy. Prezydent Millerand zamknął w tajemnicy jutro swoim kolegom sprawozdanie lekarzy o stanie choroby prezydenta.

Na konferencji z Millerandem prezydent Deschanel oficjalnie zakomunikował Millerandowi o swoim postanowieniu zrezygnowania ze swej godności z powodu złego stanu zdrowia.

Kongres zbierze się prawdopodobnie 25 b. m. w Wersalu, celem dokonania wyboru nowego prezydenta republiki.

O pomnik dla ś. p. Bastyra.

Święty to obowiązek, by Stefana Bastyrę pamięć widocznym znakiem w kamieniu wykuta, stała przed oczyma nas, naszych dzieci i potomności.

Założony na pamiątkę ów szermierz nieustraszonej który na kształt mściwego orła z napowietrznych wyżyn walczył w obronie Ojczyzny, a w końcu życie swe młode złożył jej na ofiarę.

Stojarczył w niej w pełnej mierze wszystko, z czego tworzy się rycerz. A Ojczyznę umiłował nadewszystko.

Gdy zerwała się nam tu we Lwowie burza nad głowami, w pamiętnym listopadzie r. 1918 — nie kto inny, jeno Stefan Bastyr, pchnął pod niebo dumne piastwo bój we ku obronie zagrożonej Stolicy Kresów. Straszny był w swej zapamiętej odwadze. Lęk miał i zgubę w niebezpiecznych szeregach, gdziekolwiek pojawił się jego śmigły latawiec.

I takąż też groźną młotem wrogowi północy gdy runął na nas nasza od wrochodu Animusz wódz kapitana Bastyrę z niebezpieczeństwa w niebezpieczeństwo, jakby to był jego żywioł władcy.

Pięknie i słusznie powiedziano o nim, że „szczęście i spokój Lwowa wypracowywał zdala od murów, ponad najwyższymi wieżami — w błękitach i chmurach”.

Zginął śmiercią lotnika godną, tragiczną ale przemiłą w swym tragizmie; wśród zwalisk straszkanego sparsu w całopalnej słońcu ofiarze, a cienie smutku salobą rozsnuły się ponad Lwowem.

Niechże, gdy by czas rozwieje, wyłoni się z nich żyw znawu w posągowa swem wkręceniu — tea bez zmyśi i skazy rycerz niebieskiego szlaku.

Biskup Bandurski, Gałacki Ksiazierz, Mjr. Fauat Le Ray, Gąsiorowski Ksiazierz, Głazowski Adam, Jarecki Władysław, Pułk. Jasiński Roman, Gen. Jędrzejowski Władysław, Per. Kubala Ksiazierz, Gen. Lamezan-Salina, Lasacki Zygmunt, Żutecki Michał, Pułk. Marysiński Czesław, Józef Neuman, Bessowski Stanisław, dr. Stahl Leonard, Tomicki Józef, dr. Wereszzyński Antoni, iż. Wiktor Bronisław, Bolesław Wystouch.

Datki na pomnik przyjął administracja dzienników.

Bomba.

Przed gmachem banku Morgana w Nowym Jorku wybuchła bomba. Kilka osób zginęło, a bardzo wiele odniosło rany. Fisa da gmachu została zupełnie zniszczona. Świadkowie podają, że bomba została rzucona przez kilka osób, które przejeżdżały samochodem. Bomba wpadła w chwili, kiedy agent policyjny biura zbliżał się do auta. Przy eksplozji zostało zabitych 80 osób, około 150 osób odniosło uszkodzenia ciałem. Wódek tlar zmasobna znajduje się 17 funkcjonariuszy banku Morgana.

Wszystkie szyby w gmachu giełdowym oraz w litanych drapaczach chmur w okolicy zostały pouszczupione, wiele domów doznało silnych uszkodzeń. Przyczyną eksplozji jest rzekomo nieznaną. Krajem rozmaiła pogłoski, z których niektóre twierdzą, że automobil zderzył się z wosem wiozącym dynamit.

Times podają o wybuchu pod gmachem banku Morgana, że eksplozja pochyniła straszne spustoszenia. Na ulicach leża trupy i ranni, oraz wiele zabitych koni. Między ranymi znajduje się syn Pierponta Morgana. Wielu funkcjonariuszy giełdowych i masklarów zmasobnao się w chwili katastrofy na ulicy; szkody wynoszą około 2,000,000 dolarów.

KRONIKA.

Lwów, 18 września 1920.

Kalendarz.

Niedziela: 19 września.

Rzym. kat.: DC. 17. po Sw. Jana.

Gr. kat.: N. 16. po S. Hł. 7.

Słowiański: Krsepimira.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 43
zachód słońca o godzinie 6 minut 08.

Temperatura o godzinie 13 w południe
+ 19 stopni.

Poniedziałek: 20 września.

Rzym. kat.: Eustachiusza.

Gr. kat.: Szazanta.

Słowiański: Myślisława.

Wschód słońca o godzinie 5:45 minut,
zachód słońca o godzinie 6:06 po południu.

Nasz feljeton. Georges Rodenbach (1855—1898), wczesnie zmarły towarzyszył młodości Maurycyemu Maerlinckowi, był jednym z owych „dzieci śmierci”, o których Maerlinck wspomina w swym „Skarbie ubogich”. Wątlly, chorowity, skłaniający się w swych zapamiętaniach ku fatalizmowi, tworzył rzeczy o głębokiej, niesamowitej perspektywie, po której szeroko respiera się t. b. ienie misticzmu. Artysta wytworny, szkodra dłoń srafający pięknościami, umie Rodenbach przykuwać do siebie uwagę i serce czytelnika.

Powieść, której przekład podajemy, zaliczana jest do arcydzieł nowobelgijskiego piśmiennictwa.

— Powrót do Lubelszczyzny. Naczelne Dowództwo Wejsk Polskich (sztab generalny), rozkazem z dnia 12 września 1920 Nr. 48 368 IV, ogłasza, że dozwolony jest powrót władz, urzędów cywilnych i ludności powiatów Chełm i Włodawa w województwie lubelskim.

Wojewoda w Lublinie zarządził, po porozumieniu z Dowództwem Armji niezwłoczny powrót wszystkich władz i urzędów cywilnych, razem z majątkiem państwowym, do obszaru całego Województwa Lubelskiego. Również powrót radia urzędniczych i ludności cywilnej wogóle, dozwolony jest bez ograniczeń.

Prezydium Namiestnictwa.

— Urzędy ziemskie. W dniu 17 b. m. przybył do Lwowa Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie Tomasz Wilkieski.

Celem tej podróży jest przyspieszenie prac około organizacji Urzędów Ziemskich, powołanych do wykonania w tej części Bieszczepolitej reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm ustawodawczy. W przekonaniu, że najszybciej można załatwić sprawy jedynie przez osobiste zbadanie na miejscu i doraźne wydanie zarządzeń, Prezes Głównego Urzędu ziemskiego w związku z sytuacją bojową przybył do Lwowa, aby skontrolować stan dotychczasowych prac, oraz udzielić dyrektyw na przyszłość.

W podróży towarzyszył prezesowi pp. Stanisław Westerski, kierownik Wydziału G. U. Z., dr. Benedykt Łęcki, Delegat G. U. Z. w Krakowie i L. Tur, sekretarz osobisty.

Bezpośrednio po przybyciu, rozpoczęto szczegółowe konferencje w biurze krajowej Komisji dla obrony ziemi w gmachu sejmowym, z lwowskim Delegatem Głównego Urzędu Ziemskiego, dr. Stanisławem Orzechowskim a to w sprawach, związanych z organizacją lwowskiego Okręgu Ziemskiego, z przejęciem przez Główny Urząd Ziemski instytucji włóci rentowych, tużnie krajowej Komisji agrarnej, w sprawach jak najszybciej utworzenia powiatowych Komisariatów Ziemskich, oraz powołania do życia Okręgowej powiatowych i gminnych Komisji ziemskich, wreszcie w sprawie przyspieszenia czynności przepisanych dla wykupu majątków ziemskich na parcelację, oraz unormowania działalności instytucji, upoważnionych do przeprowadzenia parcelacji z wolnej ręki.

Pobyt prezesa G. U. Z. we Lwowie będzie bardzo krótki, gdyż pilność sprawy przeprowadzenia reformy rolnej, zwłaszcza wobec zbliżenia, dokonanych przez drapieżnych majordomów, konieczności ewakuacji szeregu Urzędów ziemskich i t. d. zmusza go do najwęższych objętości wszystkich siedmiu Okręgowych Urzędów Ziemskich w celu przekonania się na miejscu o tem, które prace są najpilniejsze i wydania w krótkiej drodze odpowiednich zarządzeń tak, aby przeprowadzenie reformy rolnej postępowało w szybkim tempie.

Wyjazd prezesa G. U. Z. do Przemyśla i Krakowa.

— Termin egzaminów. Ministerstwo wyznań podjęło do wiadomości, że termin egzaminów dla ekstermistów IV, VI i VIII klasy, egzaminów dejrzułości i egzaminów uzupełniających z poszczególnych przedmiotów ulegnie odroczeniu. Szczegółowo dotyczące składania podań, ścisłego terminu i miejsca egzaminów, będą w najbliższym czasie ogłoszone.

— Konfiskata. Wpřed nr. 215 (399) z 18 b. m. uległ konfiskacie: 1. za artykuł p. t. „Zi Stanisławowa“, który skreślone w całości; 2. za artykuł p. t. „I ce i te“.

— Dyrekcja policji we Lwowie ogłasza: Magistrat lwowski jako władza polityczna i instancja zarządziła na podstawie rozporządzenia R. O. P. o jednorazowej daniach na rzecz Wojska Polskiego, rejestrację przedmiotów zapotrzebowania wojskowego, które mają podlegać daninie. Komisje złożone z reprezentantów D. O. G. Lwów, Magistratu Lwów i Dyrekcji policji, przeprowadzają tę rejestrację po sklepach i składach. Po domach prywatnych obecnie narazie nie przeprowadza się żadnych rejestracji ani rekwiizycji.

Tymczasem dochodzą z rozmaitych stron prywatnych zaleceń, na jakie komisje, które po domach prywatnych przeprowadzają rekwiizycje rozmaitych przedmiotów. Zaznacza się, że komisje takie są samozwańcze, które należy w danym wypadku przytrzymać względnie na najkrótszej drodze donieść władzy bezpieczeństwa, celem ujęcia takich indywiduali i oddania ich w ręce sprawiedliwości.

Ruch uliczny do północy. W porozumieniu z władzami wojskowymi Dyrekcja policji przedkłada z dniami 18 b. m. termin chodzenia po ulicach miasta bez specjalnych przepustek do godziny 12 w nocy.

— Utworzenie agencji pocztowej w Bratkowicach. Z dniem 1 listopada b. r. otwiera się w miejscowości Bratkowice, powiat Bzowski, agencja pocztowa III stopnia. Agencja pocztowa w Bratkowicach, przydzieliła się do urzędu pocztowego w Mrowli, jako urzędu zbiorczego.

Okręg doręczeń agencji pocztowej w Bratkowicach, tworzy gmina Bratkowice wraz z przysiółkami Cuchaj, Meresy i Zaslawice.

† Pelagia Skarbkówna. Z Warszawy nadbiegła wieść smutna: W szeregach działaczek, których praca dla dobra egółta tak zhołne wydała w ciągu ostatniej zawirowania wojennej owoce, powstała nowa głęboka luka. Śmierć Pelagii Skarbkówny odznacza ramie i swolędzi, im bowiem poświęcała cały trud swojego czynnego i ruchliwego żywota. Ongi, w młodości wczesnej, śniła o karierze artystycznej, krytyka pawała oceniała jej sukcesy na koncertowych estradach bardzo pochlebnie. Wypadki wojenne pchnęły ją jednak na inne tory: Wrażliwa na ból ludzki, na nędzę i troskę, cała oddaje się pracy humanitarnej. Wielka wojna zastaje ją w zarządzie „Czerwonego Krzyża“ pozostającego w roku 1914 pod przewodnictwem p. Korytowskiej. Jest jedną z najbardziej czynnych współpracowniczek, wysiłkując wspaniale piętno swej duszy inicjatywy i energii. Niema chwili czasu, wydziela sobie najkrótsze godziny, by je ranam, cierpiącym poświęcić. Okajna i bacna zdaje sobie doskonale sprawę, czym jest miłość i jak jej służyć trzeba bez odpocznienia, by jej ulżyć. W czasie inwazji rosyjskiej funduje szpital w Zakładzie św. Teresy. To jej nie wystarczy. Wymagając od innych, wymaga też i od siebie pracy, wytężającej pracy. Zajęcie się własnym szpitalem uważa za niewystarczające dla swej żywiołowej natury. Oddaje się zatem pracy pielęgniarskiej na Politechnice. Współczucie i delikatność wrodzona dają jej miłość tych, którym poświęcała swą pracę, pogodę ducha i troskliwą s-ostrzanną. W roku 1915 utrzymuje własnym kosztem dom inwalidów, subwencjonując równocześnie barak polski w szpitalu wiedeńskim na Grinzingu, gdzie przyjmowane tylko żołnierzy polskich. Jej zasługą jest szpital uzdrowieńców w Krynicy. I nie dość na tem. Oto bierze kilkoro znalezionych sierót wojennych na wychowanie, otaczając je matczyną troskliwością i miłością.

Pamięć jej pozostanie w społeczeństwie polskim na długie lata.

— Sprawa mięsna. Ankieta zwołana przez zarząd miasta, celem zastanowienia się

nad aktualną obecnie kwestją braku i droższymi mięsa, zakończyła się on-gdaj przy udziale prez. Naumanna jako przewodniczącego, dyrektora policji dr. Reinhardera, dyr. rzeźni miejskiej Krzysztofowicza, dyr. Purappu Słomczyńskiego, prof. Syroczyńskiego z ramienia Urzędu walki z lichwą i spekulacją, reprezentanta komisji aprowizacyjnej, oraz przedstawiciela korporacji rzeźników.

Po dłuższej dyskusji uchwalono, że komisja aprowizacyjna ma ulżyć jednolitą taryfą dla Lwowa i zwrócić się do Ministerstwa aprowizacji o wydanie nakazu wprowadzenia w całym kraju przynajmniej 2 dni bezmięsnych w tygodniu, a to w celu oszczędzenia mięsa, oraz podniesienia bydłostanu. Jest tembardziej uzasadnione, że obowiązuje już w armji na froncie. Uchwalono też domagać się od Min. aprowizacji zakazu bicia cieląt do roku.

Pastazowiono dalej powierzyć kontrolę nad transakcjami i handlarzami mięsa korporacji rzeźników przez wydanie komisji kontrolnej legitymacji z Urzędu walki z lichwą zatwierdzonych przez władze miejskie. Kontrola ma być prowadzona nie tylko nad handlarzami, ale i nad tymi rzeźnikami którzy sprzedają im mięso. Kontrolerowie sprawować będą urząd honorowo i mają za zadanie donieść o wszystkich nadużyciach Urzędowi walki z lichwą i magistrowi, który jest upoważniony dalsze idącym przepisem do odebrania uprawnienia przemysłowego.

Komisja aprowizacyjna zastanawia się ma wkrótce nad temi uchwałami.

— Na opróżnione miejsce w Radzie miejskiej, po ś. p. dr. Stanisławie Obmińskim, desygnowało stronnictwo mieszczańskie radę sąd. p. p. Józefa Dworzaka.

— Gruntowna rewizja. Wojciech Gorczyński, gospodarz z Rzeszy Polskiej sprzedał wczoraj na targowicy konia aż za 2 tysiące marek. Pieniądże zawiązał w chusteczkę i schował. Na Pl. Zbożowym przystąpił do niego dwóch młodych żydów, którzy oświadczyli, że zgubili pieniądze, a Gorczyński znalazł je z pewnością. Dekonali na nie rewizji, przyszło nie obchodzić się bez ścigania butów, poszem pieniądze Gorczyńskiemu oddali i odosłali. Gdy speszony zjściem właściciela zaciągnął wreszcie buty na nogi, zajął z koleją do oddanej mu chusteczki z pieniędzmi i przeskoczył z przesteronem, że zamiast pieniędzy znajdują się w chusteczce — wczorajszy numer *Wisku Nowego*

— Z pogotowia ratunkowego. Tadeusz Merkowski, lat 6, w ul. Skrzyńskiego przypatrywał się, jak starsi chłopcy zagrali się na znalezionym patronie, przypiękając zapalkami, żuką kamieniami i t. p. Naboż wyprowadzony z równowagi, eksplodował, przyszedł zranik najmłodszy M. w nogi. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy i rady, by ukał podobnych historii na przyszłość.

P. Henia Spicerowa, lat 60, zgłosiła się do zaopatrzenia ze złamaną lewą ręką, której to pomocy jej udzielono.

— Fundusz dla inwalidów. *Kurier Polski* pisze: Magistrat przedłożył wczoraj Radzie miejskiej wniosek na utworzenie funduszu na stoł. Warszawy dla inwalidów, w wysokości 50 milionów Mk. w 4 proc. nieamortyzowanych specjalnych obligacjach.

— Bojkot Polaków. *Prawo Lidu* donosi z Przecławia, że tamtejsi robotnicy zatrzymali ponownie transport materiału wojennego dla Polaki. Skonfiskowane ubrania i buty sprzedano zostały przez radę robotniczą w Przecławiu na rzecz ludności.

— Potomkom Arayks. Francuska Ferdynanda grozi s-połnie wyłączenie. Sejalści cesarcy bowiem uważają ich za członków rodziny cesarskiej, domagają się konfiskaty ich dóbr na rzecz państwa. Co do tego punktu wiadonia jednak sprawa może być jeszcze zakwestjonowana, ponieważ dzieci te, zrodzone z morganatycznego małżeństwa, nie cieszyły się wszystkimi prawami innych Habsburgów.

— Milicja w Czechach. *Prag. Tbl.* donosi, że w ministerstwie obrony narodewej utworzony został osobny wydział dla prac wstępnych, celem zaprowadzenia systemu milicji.

— Odwrot „Daily Herald“. Dzienniki donoszą z Londynu, że redakcja dziennika *Daily Herald* wydziała urzędnika, który przyjął subwencję, ofiarowaną mu przez rząd moskiewski.

Jak wiadomo, dziennik ten o tendencjach zdecydowanie bolszewickich, prowadzi stałe politykę jak najbardziej wrogą Polsce i artykułami swymi stara się rozbudzić wrogość w angielskich masach robotniczych. Władze wielkobrańskie zwróciły nań uwagę, a częste wizyty Krassina w redakcji *Daily Herald* dały powód przypuszczenia, że dziennik utrzymuje się za pieniądze sowieckie. Pogłoskom tym redakcja starała się zaprzeczyć.

— Plaga szczurów w Paryżu. Paryż zwalcza obecnie z całą energią plagę, która

nawiedziła miasto, a którą są szczury. Ma ich być podobno 20 milionów. Przeznaczono 800 000 franków, jako podstawę funduszu, mającego na celu zwalczanie plagi. Za każdego zabitego szczurą płaci miasto 25 centimów. Dotychczasowe środki walki, którymi były gazy trujące, wprowadzone do kanałów, nie odniosły rezultatu. Obecny system polega na wygłodzeniu szczurów i usunięciu im możliwości zaoferowania żaru. W ten sposób będą one zmuszone opuścić kryjówki i szukać pokarmu w mieście, co marazi je na śmierć niechybnie, gdyż akcja z całą precyzją została obmyślona.

— Nowy wulkan. Dzienniki włoskie donoszą ze Spozia, że tam na Monte Pisano, górze należącej do łańcucha gór Apenninów, rozwarł się krater wulkanu, z którego wznoszą się potężne obłoki dymu i płomieni, napełniające dokoła powietrze wyciewami siarczanymi.

— Cukier czeski. Dzienniki czeskie donoszą, że w najbliższym czasie zostanie znówu podwyższona cena cukru, a to z powodu podwyższenia cen buraków cukrowych. Klgr. cukru, który dotychczas kosztował 3 K 24 b, będzie odtąd kosztował 8 K.

— Nauczycielstwo ewakuowane przebywające przejściowo we Lwowie, zarejestrowane w komisji nauczycielskiej pomocy dla uchodźców, zgłosiło się wczoraj do odbioru artykułów żywnościowych (3 torebki przyjaśnię ze sobą) w polskim Tow. Pedagogicznym ul. Zimorowicza 17.

— Komunikat. W sobotę, dnia 18 b. m., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w redakcji *Kuriera Lwowskiego* (ul. Ossolińskich) posiedzenie wydawców tutejszych. Na porządku obrad ważne sprawy gospodarskiej natury; uprasza się o punktualne przybycie.

Za Zwiazek gospodarzy Prasy polskiej we wschodniej Małopolsce. *Eryling, Lwowski*.

— Już wyszła USTAWA z dnia 18 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych, oraz rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Do nabycia w ekspedycji drukarni ul. Czarnieckiego 12. Cena egzemplarza 15 Marek polskich, z przesyłką pocztową 18 Marek polskich. Nakład ograniczony.

Na prowincje wyszła się pod opaską poleconą po poprzednim nadesłaniu nalożytości, t. j. 18 Mk. za egzemplarz.

Z ksiąg Genesis.

(wi) Kiedy Pan Bóg straciwszy zbudowanych aniołów z nieba, osadził ich w kontracyjnym obłocie piekiel, zdał się Opatrzności Pańskiej, że już straszniejszego kreator wywyższony nie zdała. Istnienie zaś czartów było potrzebne, choćby tylko ze względów pedagogicznych. Przeszli należało mieć w odwodzie moastra, którym ludzie mogliby straszyć dzieci. *Item* apetyt namężności ludzkie miały być trzymane tym straszakiem na wodzy, jako że nikomu nie uśmiechała się nadzieja rozszerzenia kiedyś przez szatanów.

Djabek jednak zwąchał pismo nosom i zwolna sam cywilizował się począł. Nby nie portucal okrucieństwa, lecz nawet on wyznał pewne granice lotrowskim swym sprawkom, dzikości, jakoteż obłudzie i przewrotności. Coraz rzadziej mieszał się w sprawy ludzkie, coraz łatwiej dawał się ekorezyzmować — słowem począł na psy schodzić. Więc myśli sobie Pan Bóg:

— Dzieło moje nieskończone. Muszę zaś światu jeszcze coś potworniejszego, chytrzejszego i podłejzego, niż Lucyfer!

I jak pomyślał, tak też uczynił: stworzył Niemca.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Sobota, 18 września, po południu, o godzinie 2 m. 30 „Damy i huzary“, komedia.
Sobota, 18 września, wieczorem, o godzinie 7 „Noc w Wenecji“, operetka.
Niedziela, 19 września, po południu, o godz. 2 m. 30 „Pan Posel“, komedia.
Niedziela, 19 września, wieczorem, o godzinie 7 „Krakowiacy i górale“, komedjo-opera.
Poniedziałek 20 września, wieczorem, o godz. 7 „Trubadur“ opera.
Wtorek, 21 września, wieczorem, o godzinie 7 „Manewry jesiennie“, operetka.
Środa, 22 września, wieczorem, o godzinie 7 „Papierowy kochanek“, 3 akty z pro-

logiem J. Szaniawskiego, nowość, po raz pierwszy.

Czwartek 23 września, o godz. 7 wie-

„Manewry jesiennie“, operetka w 3 aktach.
Piątek 24 września, o godz. 7 wieczorem „Papierowy kochanek“, 3 akty z prologiem.

Sobota 25 września, o godzinie 8:30 wpop. „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach Zarembskiego.

Zmiana repertuaru. Z powodu niedyżności p. Ewy Bandrowskiej daną będzie w poniedziałek 20 września zamiast „Traviaty“ opera „Trubadur“ z p. Franciszką Plattówną w pani Leonory po raz pierwszy, z p. Ignacym Manera (Maurico) i Okońskim (hr. Luna), zaś w sobotę 25 września „Bida“.

Zapowiedziana opera „Lakme“ zostaje przesunięta, aż do powrotu do zdrowia p. Bandrowskiej.

Stypendja.

Tymczasowy Wydział Samorządowy na posiedzeniu dnia 11 września 1920 uchwalił nadać stypendja z fundacji własnego rozdawnictwa, wakujące w roku szkolnym 1919/20, następującym uczniom i uczennicom:

(Dokończenie).

Gimnazja żeńskie. Mamonówna Marja, IV. kl. gim. z Strzałkowskiej, Lwów, Mamon 280 Mk.; Romanowska Marja, VIII. kl. gim. z SS. Nasaretanek, Lwów, Parzalskiego 210 Mk.; Kulakowska Stanisława, I. gim. z Jasła Krak. zakord. 220 Mk. 50 f.; Bieniecka Krystyna, V. kl. gim. z Nasaretanek, Lwów, Matczyńskiego 220 Mk. 50 f.; szlach; Żabka Danuta, VII. kl. gim. z Ursulanek, Stanisławów, Matczyńskiego 220 Mk. 50 f.; szlach; Małkowska Janina, VII. kl. gim. z Ursulanek, Kraków, Busayana 220 Mk. 50 f.; szlach; Bąkowska Marja, VI. kl. gim. Król. J. d. w. Lwów, Krak. zakord. 220 Mk. 50 f.; Bojarska Marja, VI. kl. gim. z Bachalskiej, Przemysł, Krak. zakord. 220 Mk. 50 f.; Kropińska Helena, VII. kl. gim. z Stryj Krak. zakord. 220 Mk. 50 f.; Młachówna Marja, VI. kl. gim. Brzesko, Krak. zakord. 220 Mk. 50 f.; Rządówna Marja, VII. kl. gim. z Jasła, Przemysłkiego 210 Mk.; Siedlecka Janina, IV. kl. gim. z Strzałkowskiej, Lwów, Przemysłkiego 210 Mk.; Klimkówna Zofja, III. kl. gim. z Filipi, Lwów, Przemysłkiego 210 Mk.; Dąbrowska Anna, VII. kl. gim. z SS. Ursulanek, Lwów, Przemysłkiego 210 Mk.; Głuszcówna Zofja, V. kl. gim. z Mielkiewicza, Kraków, Krak. zakord. 220 Mk. 50 f.; Baziukówna Helena, V. kl. gim. z Mielkiewicza, Kraków, Seferowicza 140 Mk. szereg. war.

Seminarja naucz. męskie. Napiórkowski Tadeusz, I r. sem. naucz. m. Stanisławów, Majewskiego im. Adama 168 Mk. famil. i im. Artura 168 Mk. famil.; Wróbel Franciszek, III. r. sem. naucz. m. Biała, Stelerskiego 70 Mk.; Welasgarber Henryk, III. r. sem. naucz. m.; Spadwinowski 253 Mk.

Seminarja naucz. żeńskie. Gawendzińska Wacława, III. r. sem. naucz. z Stanisławów, Papreckiego 210 Mk.; Górska Stanisława, II. r. sem. naucz. z św. Rodziny, Kraków, Boznańskiego 210 Mk.; Basiukówna Zofja, III. r. sem. naucz. z św. Rodziny, Kraków, Boznańskiego 210 Mk.; Miszkowskówna Florentyna, II. r. sem. naucz. z św. Rodziny, Kraków, Papreckiego 210 Mk.; Szydłowska Wanda, II. r. sem. naucz. z Buchnia, Parzalskiego 210 Mk.; Mrskówna Marja, II. r. sem. naucz. Buchnia, Boznańskiego 210 Mk.; Piskarczykówna Jadwiga, II. r. sem. naucz. Buchnia, Gressa de Roscab. 210 Mk.; Ananiewiczówna Helena, II. r. sem. naucz. z Kołomyja, Pukalickiego 140 Mk.; Rudnicka Marja, III. r. sem. naucz. z Nowy Sącz, Papreckiego 210 Mk.

Szkoły ludowe męskie. Frydlewicz Jan, V. kl. 5 klasowa szkoła Stara Sól, Popkiewicza fam., 210 Mk.; Dubanowicz Kazimierz, III. kl. 4 kl. szkoła Sienkiewicza, Lwów, Paszyca 420 Mk., szlach; Laskowski Emil, III. kl. 4 szk. 4 Konarskiego, Lwów, Laskowskich, 210 Mk., famil. od II. półr.

Szkoły ludowe żeńskie (z wydziałowami). Stratekówna Władysława, I. kl. szkoły wydz. im. św. Marcina, Lwów, Milera, 84 Mk.; Borzemska Marja, III. kl. szk. lud. im. M. Magdałeny, Lwów, zapomoga z fund. Skapkiego 70 Mk.; Zychowna Michalina, IV. kl. szk. im. Stassica, zapomoga z fund. Skapkiego 70 Mk.

Krajowa szkoła lasowa, Lwów. Zuczkiewicz Witold, II. r., Goławskiego 350 Mk.

Akademia handlowa w Krakowie. Puniński Stanisław, kurs abiturjentów, Żurskowskiego, 367 Mk. 50 fen., złotych.

Krajowa szkoła kupiecka w Białej. Władzik Józef Franciszek, I. r., Grygiera, 420 Mk., szereg. war.; Strenger Wiktor Karol, I. r., Grygiera, 420 Mk., szereg. war.; Olkusiński Rudolf, klasa przygotowawcza, Grygiera, 420 Mk., szereg. war.

Szkoła rolnicza w Ożarniechowie. Błaszkiwicz Karol, II. r., Petryczyńska, 175 Mk.; Miśka Stanisław, II. r., Petryczyńska, 175 Mk.; Sokołowski Bogusław, II. r., Petryczyńska 175 Mk.; Sierzyński Henryk, II. r., Petryczyńska, 175 Mk.

Zakład pedagogiczny. Zieliński Oselew, IV. r., Akad. góra, Leśna, Dydyńsk, 840 Mk., złotych; Androchawicz Tadeusz, II. kl. gim. Mickiewicza Warszawa, — Paszyca, 420 Mk., złotych.

Telegramy P. A. T.

Nowy układ taryfowo-kolejowy polsko-gdański.

Warszawa. Ministerstwo kolei komunikuje:

Wobec wprowadzenia od dnia 1 czerwca b. r. ujednostajnienia ogólnopolskich taryf kolejowych na przewóz bagaży i towarów, wszelkie Ministerstwo kolei żelaznych, w porozumieniu z tymczasowym zarządem kolei, wolnego miasta Gdańska, co do odpowiednich zmian w dotychczasowych artykułach prowizorycznej umowy polsko-gdańskiej, z d. 22 kwietnia b. r. Po długich pertraktacjach osiągnięto porozumienie zgodne z propozycjami polskimi, które wejdzie w życie w tych dniach t. j. od dnia ogłoszenia odpowiedniego rozporządzenia w dzienniku ustaw. Wedle tej umowy komunikacja między Polską a Gdańskiem względnie ze stacjami polskich kolei państwowych przez obszar Gdańska, będzie się odbywała na zasadach następujących:

1. W ruchu osobowym ustalono dla ważniejszych miejscowości jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów itd. bezpośrednie ceny na przejazd z kierunku do Gdańska w markach polskich, za całą przestrzeń obliczoną według taryfy polskiej do Tesewa, dla Gdańska od Tesewa. W kierunku odwrotnym obowiązującą będzie stacja Gdańsk do przyjmowania odat w pedanych wytyśceniach, za przestrzeń wolnego miasta Gdańska, tj. tylko od Tesewa.

2. W ruchu towarowym przyjęto zasadę stosowania taryfy i waluty polskiej na przestrzeni kolei polskich wszystkich byłych za borów, bez względu na kierunek z pozosta wieniem taryfy niemieckiej (gdańskiej) i waluty niemieckiej tylko na kolejach wolnego miasta Gdańska.

3. W komunikacji natomiast transite wej zarówno osobowej jak i towarowej między Packem względnie innymi stacjami województwa pomorskiego a resztą Polski przez obszar wolnego miasta Gdańska zastosowano taryfę polską i walutę polską w obu kierunkach na całą przestrzeń.

4. Przy mowianiu towarów do przewozu zarówno w komunikacji sąsiedzkiej jak i transiowej będzie się odbywało za bezpośrednim listem przewozowym wewnętrznym, adresowanym wprost do właściwego odbiorcy.

Jak z powyższego widać, będzie się odbywała teraz komunikacja osobowa jak i towarowa bezpośrednio t. j. będzie można nabywać na najważniejszych stacjach polskich bilety jazdy wprost do Gdańska i odwrotnie, a o ile chodzi o transporty towarów, będzie można te ostatnie z wyłączeniem osób trzecich na stacjach przebiegających polsko-gdańskich nadawać wprost do stacji przeznaczenia, przez co uzyskuje się to, że towar nie będzie zatrzymywany na tych stacjach celem wykupienia go i ponownego nadania pod adresem właściwego odbiorcy, nadejście do właściwego miejsca przeznaczenia przędzej i bez obciążenia kosztami dodatkowymi.

Powyższe zasady nie odnosią się jednak do komunikacji między Polską a Gdańskiem przez Prusy wachodnie, t. j. przez Mławę, Rawę (Deutsch Eilau) i Malborg.

Z Uniwersytetu.

Warszawa. Naczelnik Państwa postarowaniem z 19 z. m. zamianował dr. Władysława Folgerskiego nadzwyczajnym profesorem filologii romanistycznej na Uniwersytecie krakowskim.

Minister wyznał zstwierdził wybór Uniwersytetu lwowskiego prof. dr. Emanuela Macheka rektorem, a dziekanami:

wydziału teologicznego dr. Szepeana Szydłkiego,

wydziału prawniczego dr. Przemysława Dąbkowskiego,

wydziału lekarskiego dr. Józefa Markowskiego,

wydziału filozoficznego dr. Zygmunta Weyberga,

delegatami docentów prywatnych do grona profesorów na wydziale teologicznym dr. Zygmunta Bielawskiego i dr. Stanisława Jakóbowskiego, a na wydziale prawniczym dr. Maurycego Allerhanda i dr. Juliana Nowornego, na wydziale lekarskim dr. Juliana Franko i dr. Tadeusza Ostrowskiego, na wydziale filozoficznym dr. Teofila Modelskiego i dr. Stanisława Bożewicza.

Minister wyznał zatwierdził wybór senatu akademickiego Uniwersytetu krakowskiego na r. 1920/21. Wybrani są tacy: rektorem dr. Estreicher, dziekanem na wydziale teologicznym ks. dr. Józef Kaczmarszyk, prawniczym dr. Stanisław Kutrzeba, lekarskim dr. Stanisław Majewski, filozoficznym dr. Karol Dsiwowski. Delegatami docentów z wydziału prawniczego dr. Artur Benis i dr. Józef Reinhold, lekarskiego dr. Stefan Barwicki i dr. Aleksander Bossowski, filozoficznego dr. Władysław Folgerski i dr. Alfred Rosenblatt.

Bojówki niemieckie.

Bytom. W związku z konfiskatą w Zabrusz całego wozu brozi i amunicji, przeznaczony do tajnej organizacji bojówek stwierdzono, że od kilku dni przybywają na Górny Śląsk duże oddziały bojówek niemieckich z poza linii demarkacyjnej. Wczoraj przybyło do Katowic kilkudziesięciu członków takich bojówek. Wobec jednego z urzędników nowej policji plebisycyowej, którego wzięto za Niemca, zdradzili się Niemcy, że przyjechali do nowej akcji chętnie się, że tym razem sprawa musi się udać. Obwalili się też, że za nimi idzie transport kolejowy z bronią i amunicją, który się znajdował w Dąbrowie, t. j. na pierwszej stacji na linii demarkacyjnej.

We czwartek mieli się oni zebrać w hotelu Centralnym w Katowicach, gdzie ich tak powracających z wojska gościć miał Niemceki Ozerwoy Krzyż. Na tem zebraniu mieli oni otrzymać bliższe wskazówki co do działań na terenie. Wszystko wskazuje na to, że Niemcy planują istotnie w najbliższych dniach nowe rozruchy, a wszystkie ich nety mają na celu zamastować z góry zbrojne wystąpienie Niemców jako obronę przeciwko gwałtom polskim. W związku widocznie z tem grozi prasa niemiecka, że równocześnie z rozpoczęciem konferencji pokojowej w Rydze sowieci rozpoczną nową ofensywę na Polskę. Zdaje się, że podobnie jak w sierpniu b. r. spodziewany upadek Warszawy również i teraz wiadomości dziennikarskie o rozpoczęciu nowej ofensywy bolszewickiej będą hasłem do wszczęcia nowego niemieckiego napaadu na Polaków. Ludność polska jednak mordować się nie pozwoli.

Zniesienie „Bundu“.

Warszawa. Kurjer Poranny podaje: Działalność „Bundu“ na terenie Polski wymierzona jest w porozumieniu z Rosją sowiecką przeciwko ustrojowi Państwa, wobec czego Bład nakazał zupełną likwidację polskiej organizacji „Bundu“ w granicach Państwa polskiego.

Sukcesy Wrangla.

Konstantynopol (Havas). Wojska generała Wrangla zajęły Negaisk. Bolszewicy cofają się w popłochu na północ.

Grupa gen. Bałachowicza.

Warszawa. Naród podaje: Buro prasowe partyzanckiej grupy gen. Bałachowicza komunikuje, że z rozkazu sztabu generalnego Wojsk polskich z dnia 4 b. m., grupa ta przemianowana została w narodową armiję ochotniczą gen. Bałachowicza.

Jeffe za pokojem.

Paryż. (Radio). Jak donoszą z Rygi, miał Jeffe, pierwszy delegat rządu sowieckiego, oświadczyć się za szybkim zakończeniem rokowań pokojowych.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Pogromy ludności żydowskiej na Ukrainie i w Małopolsce.

W sobotę dnia 11 b. m. rozegrały się w Złoczowie krwawe wypadki.

Władze bolszewickie nakazały zebrać się ludność, bez względu na wyznanie, narodowość i stan, celem kopania okopów. Ludność żydowska z powodu świąt nie jawiła się. Bolszewicy otoczyli synagogę, w której odbywały się modły i starali się zmusić zgromadzonych do opuszczenia synagogi i rozpoczęcia robót. Przyszło do strzała i strzelaniny.

Na całej Ukrainie rząd sowiecki zamyka wszystkie sklepy tak prywatne jak publiczne (kooperatywy) i magazyny, a skonfiskowany towar oddaje t. zw. „ławkom sowieckim“, które należą do rządu.

To spowodowało wśród miejscowej ludności, tak chrześcijańskiej jak i żydowskiej oburzenie, gdyż ludność w dzisiejszych warunkach widzi w kooperatywach podstawę swego istnienia, nigdzie bowiem poza niemi nie może otrzymać ani nafty ani soli.

Ludność żydowska, w której ręku była większość sklepów, sprzeciwiła się w niektórych miejscowościach stanowczo nowemu zarządzeniu. Wskutek tego ze strony krasnoarmiejców przyszło do pogromów i do ekscesów przeciw ludności żydowskiej, szczególnie w Płoskirowie, Zmierzycach i Winnicy.

Jednak prasa zagraniczna i żydowska o tem milczy...

Igła.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

- Z Krakowa 7.30, 7.55, 21.25.
- z Warszawy (przez Przeworsk) 9.15.
- ze Stryja 7.25, 17.35, 18.40 (ze Szczerca).
- z Sambora 7.00, 10.55.
- z Halicza 6.30, 21.55.
- z Rawy ruskiej 18.20 (z Warszawy) 7.20.
- z Jaworowa 8.55.
- z Brzuchowic 7.50, 17.35.

Z głównego dworca odchodzą:

- Do Krakowa 7.40, 21.35, 23.10.
- z Warszawy (przez Przeworsk) 20.10.
- z Stryja 7.45, 18.30, 18.35 (do Szczerca).
- z Sambora 13.30, 22.30.
- z Halicza 9.25, 18.40.
- z Rawy ruskiej 8.10, (Warszawy) 21.00.
- z Jaworowa 16.05.
- z Brzuchowic 6.02, 15.55.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyframi tłustymi.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Zakład dentystyczno-techniczny FRANCISZEK GLASGAL Lwów, Sykstuska 2.

NA NOWY ROK SZKOLNY Księgarnia Stanisława Rohmana Lwów, ul. Rutowskiego L. 12.

poleso książki szkolne i pedagogiczne. Książki wojskowe i teologiczne zawsze na składzie.

XX APOLLO XX
 Dziś po raz ostatni!
 OFIARA
 dramat w 7 aktach z Henny Porten
 Od niedzieli przepiękny poemat w 6-ciu aktach z prologiem
 DEKAMERON
 Trzy nocne miłosne Bossacia.
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

GEORGES RODENBACH.

1)

DEMON ANALOGJI.

Zapałał wieczór. Jak mroki sauty się po pokojach równie wielkiego, jak cichego mieszkania.

Hugo Viana wybierał się, jak co dnia o tej porze, na przechadzkę. Pozbawiony stałego zajęcia, samotny, dni całe spędzał w swym pokoju, przestronnym apartamencie, którego okna zwrócone były na Quai du Rossire.

Oczytywał mało: czasopiśma, stare książki. Natomiast palił wiele i dumał, cały po grąbony we wspomnieniach. Pięć lat już mięło, odkąd osiadł w Brugii. Przybył tu nazajutrz po pogrzebie żony.

Jak pięć lat! I ciągle na nowo powtarzał sobie w duchu:

— Wdowiec! Jam wdowiec, wdowiec! Nieszczęsne, przekleśte słowo — ciężkie bez echa, określenie w sam raz dla kogoś, kto jest tylko połową siebie.

Rozstanie z ukochaną kobietą było dlań straszny cieśm. Napawał się miłością w dobrobycie, w próżnowaniu, w podróży i każdy nowy krok potęgował urok tej se lanki. Pesał nieszczęśliwie ciche szczęście wier nego małżeństwa, lecz także rozkosz mien syczonej namiętności.

Dziesięć lat takiego szczęścia i to jakby jedna chwila!

Potem, na pręgu trzydziestki młoda kobietka zmarła. Chorowała ledwie kilka tygodni — i oto leżała na śmiertelnym łożu tak, jak ją dotąd widział. Błada i żółta, ni to świeże woskowe, które mi obstawiony był katafalk. Jej czarne żeniece obcinały się ostro od białek. Jakby rozmyślał kontrast do pomroku śmierci jaśniały spłoty jej włosów o barwie burzystynu, falami rozlane do koka martwej postaci. Zupełnie takie same włosy widać na obrazach Madonny starych mistrzów.

Nad zwłokami pochylivszy się, obejrzł Hugo owe włosy. Oszk to nie istny akt litotei ze strony śmierci? Oaa wszystko mi szczy. Włosy jednakowoż pozostawia nieknięte. Oczy, usta zapadają, a włosy nie tracą nawet swej barwy. W nich tylko żyje się dalej, Pięć lat już mięło, a saoty włosów zmarłej jaśnieją tak samo, jak za jej życia. Obecnie wdowiec przytywał całą swa przeszłość szczególnie boleśnie — w tych szarych dniach listopada, gdy dżwony — rzeby mokra — rzucają w powietrze zale dnie był dżwięku. Listopad — to jakby szare popielisko roku.

Mimo to Hugo zdecydował się wyjść na przechadzkę. Nie dlatego, by szukać obowiazkowej ulgi w swych czerpieniach, lub rozrywki: o tam nawet nie myślał. Ale chętnie zanurzył się w mroki wieczoru, szu

kając niejako uzpełnienia swej melancohji wśród samotnych kanałów i w nastroju dzielnie, kultuwujących dawną pohaźność.

Gdy schodami zstąpił na parter, spostrzegł, że wszystkie drzwi wychodzące, że na biały korytarz stoją otworem. Zazwyczaj bywały zamknięte.

— Barba! Barba! — zawołał.

Zjawiła się stara służąca. Wiedziała już dlaczego ją wołają.

— Proszę łaski pana — rzekła, musiałam dziś pokoje przyprrowadzić do porządku. Jutra święto.

— Jakie? zapytał Hugo tonem zniecierpliwionym.

— Panu niewiadomo? A wszakże to Ofiarowanie N. Marii Panny! Muszę być na mszy i na błogosławieństwie w klaszterze Bughinen. Dziś to równie uroczysty, jak niedziela. Ponieważ więc jutro nie będę mogła tem się zająć, więc dzisiaj zrobiłam porządek.

Hugo Viane nie mógł utać swego niezadowolenia. Wszak Barbara wiedziała, że wstała pilnie, by zawsze być przy tej robotce. Owe dwa pokoje zawierały zawile skarby, zawile pamiątek po niej, po prze szłości, by służąca sama mogła w nich gospodarować...

Bywał więc zawsze, gdy tam porządkowano, a z drobniogów sam, własną ręką karz strzepywał. Zdawało mu się bowiem,

że tu na wszystkim spoczywają jej palce: na tej sofie, na fotelach, na dywanach. One jakby przechowały ślad jej postaci. Zwierciadło musiało się nadzwyczaj ostrożnie czyścić chustą i gąbką, aby nie zatrzeć rysów jej twarzy, także ustalonych. A jeszcze wyższym stopniu pragnął Hego uchronić od poszturkiwań portrety biednej zmarłej, portrety z różnych lat życia, porozmieszczane wszędzie: na ścianach, na szafkach, stole, kaminu. A dopiero ile ostrożności wymagało zachowanie się wobec jej włosów, których nie zamknął bynajmniej w szufladzie komody, lub żadnej skrzynce, — gdyby znaczyły to tyle, co złożył je w grebie. Owszem żywe, jak za życia w blasku urągającym nieszczęśliwej mocy czasu, leżały one wolno, rozpostarte, jako nieśmiertelna cząstka miłości.

Aby mieć je ciągle przed oczyma, dał im pomieszczenie na szafeczce fortepianu — owe włosy to były przecież cząstką jej samej, zdrugotany łóuch, lina ocalała przy rozbieganiu okrutu. Aby je uchronić od kurzu i wilgotnego powietrza, które mogły ujemnie na blask i barwę podziałać, wpadł na pomysł umieszczenia włosów jakby w przezrystej trumience, w szklanej skrzyni...

(O. d. n.)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Różne obwieszczenia.

L. 13723/20 (8506 2-3)
Obwieszczenie.

Dyrekcja okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpoczyna publiczną konkurencję celem obsadzenia połączonej ze sklepem tytoniowym hurtowni tytoniowej w Łańcucie, do której weszło od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 r. pobrano wyrobów tytoniowych za kwotę 195.878 Mk. 72 f. Oferty o nadanie tej hurtowni należy wnieść na przepisany druk urzędowy, w kopertach zapieczętowanych najpóźniej do godziny 12 w południe 11 października 1920 na ręce kierownika podpisanej władzy sądu.

Iawalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli lub zmarli w tej wojnie, przysłuła pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przy wszystkich innych kompetentach. Wadium wynoszące 3.000 Mp. należy złożyć w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu przed wnieśieniem oferty w papierze h. Polskiej Północy Państwowej „Odrodzenie“, a kwit kasowy dołączyć do oferty.

Kompetenci odrzywilejowani są uwolnieni od składania wadium.

Bliższych informacji zasięgnąć można w podpisanej władzy sądu, albo w Nadzorze kontroli w Przeworsku.

Dyrekcja okręgu skarbowego,
Jarosław, 18 września 1920. (8506 2-3)

Og. XI. 502/20/1. Przeciw Gadalemu Barań, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu pow. S. I. w Lwowie przez Leona Gottfried i tow. w Lwowie pozew o oddanie posiadania ubikacji w domu przy ulicy Kotlarskiej 5. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 6 października 1920 r. godz. 10 minut 45 przed południem w Sali III. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Adolfa Fischera, adwokata we Lwowie, ul. Sławackiego 1. 18, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XI.
Lwów, dnia 2 września 1920. (8519)

Og. II. 248/20/1. Przeciw Katarzynie, Franciszkowi, Wojciechowi i Janowi Mangajom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Dębicy przez Wincentego Wróblewskiego pozew o uznania prawa własności powoda do parcel bud. 38 i grunt. 325, 327, 328, 329, 330, 331, 332/2, 332/3, 333, 334, 335, 336, 337 gm. Wola wielka. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 5 października 1920 r. godz. 9 rano Nr. 7 w tutejszym sądzie. Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się p. dr. Fischlera, adwokata w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeszonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 10 września 1920. (8514)

O. II. 239/20/2. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Kłymowi, synowi Dmytra, z Mikunja, wniesiony został do sądu przez Chaima Sterne, syna Herscha Dawida i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności obj. lwh 203 ks. gr. gm. kat. Między. Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencję do ustnej rozprawy na dzień 6 października 1920 r. godz. 8 rano, 30 rano w tut. sądzie Nr. 18. Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się kuratorem dr. Seweryna Lublinerę w D.linie, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo dopóki sam się nie zgłosi, lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dolina, dnia 13 lipca 1920. (8516)

O. XIII. 458/20/1. Przeciw Romanowi Rentkowi, z Mroźnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Adę Kats pozew o ustalenie. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencja na dzień 5 października 1920 r. godz. 8 rano sala 74. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Mauricego Ruhrberga, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeszonej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Drohobycz, dnia 11 września 1920. (8521)

O. III. 375/20. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Danikowi Smagule z Węglówki, wniesiony został do sądu powiatowego w Krośnie przez pozew o zamknięcie stawiania przeszkód w prowadzeniu robót kopalcianych i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencja na dzień 6 października 1920 o godz. 9 przed południem w Sali biuro Nr. 12. Celem strzeżenia praw pozwanego Danika Smaguly ustanawia się p. Justynę z Konarskich Smagulową z Węglówki, kuratorem.

Ta kuratorka zastępować będzie pozwanego w rzeszonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Krosno, dnia 6 września 1920. (8522)

O. I. 241/20/3. Przeciw Iwanowi Andrusyszynowi synowi Michałowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Nadwórnie przez Annę Huwaniuk, zam. Fedoryszyn, pozew o własność i posiadanie gruntu. Na podstawie pozwu audyencja została wyznaczona na dzień 7 października 1920 o godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Iwana Andrusyszyna, s. Michała, ustanawia się p. dr. Alosha, w Nadwórnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Andrusyszyna, s. Michała, w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Nadwórna, dnia 31 lipca 1920. (8523)

Konkursa.

L. 18454/IV. (8518 1-3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego slugi szkolnego w państwowym gimnazjum żeńskim w Krakowie ogłosza Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem wstąpienia podać do dnia 15 października 1920. Do tej posady są przywiązane następujące obowiązki po myśli ustawy z dnia 13 lipca 1920 Dz. u. p. Nr. 65, poz. 329.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki slugi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, gabinetów, kancelarii, sali konferencyjnej, utrzymanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materjału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

- znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, którą udowodnić należy przedłożeniem świadectwem szkolnym ukończonych przynajmniej dwóch klas szkoły powszechnej i własnoręczną próbą pisma,
- uzdolnienie fizyczne do spełnienia obowiązków slugi szkolnego, wykazane świadectwem lekarza rządowego,
- nieprzekroczony 45 rok życia, w dowód czego należy przedłożyć metrykę urodzenia.

Nadto należy przedłożyć:

- świadectwo moralności i prawomysłowości politycznej, wystawione przez właściwą władzę, jeżeli patent nie pozostaje w sferze publicznej,
- wszystkie świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia patenta.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta, należy wnieść w oznaczonym terminie do Rady szkolnej krajowej na ręce dyrekcji odpowiedniego gimnazjum, a jeżeli ubiegający się pozostaje w sferze publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy z dołączeniem wydanej przez nią opinii służbowej, również na ręce odpowiedniej dyrekcji.

Zaszcza się, że przy nadaniu tej posady będą mieć pierwszeństwo wysłuchani podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikację i zaopatrzeni w przepisany certyfikat, który uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 10 września 1920.

Firmy.

Firm 856/20 Stow. V. 218. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za rebkowych i gospodarczych. Brzmienie firmy „Spółka spożywcza drukarzy i pokrewnych zawodów „Pomoc“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. poręką“. Zmiana statutu: Uchwała Walnego Zgromadzenia z 23 listopada 1919 zmieniono §§ 5 lit. a) 31 statutu. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Dąbowski Adam, Witkowski Adam. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Marjan Polickiewicz, Michał Twardosz, drukarze w Krakowie. Wysokość udziałów dotąd 10 koron. Obecnie 20 kor. Data wpisu: 4 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 2 czerwca 1920. (7032)

Firm. 862/20. Stow. I. 117. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za rebkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Liszki. Brzmienie firmy: „Spółka Oszczędności i pożyczek w Liszkach stow. zarejestrowane z nieogran. poręką. 1. Członek zarządu wystąpił: Adam Skowronek zastępca przełożonego zarządu. 2. Członkiem zarządu wybrany: ks. Stanisław Wilk zastępca przełożonego zarządu. Data wpisu: 2 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 1 czerwca 1920. (7033)

Firm. 839/20 Stow. VI. 11. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Libiąż Wielki. Brzmienie firmy: „Obłogsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Libiążu Wielkim, stow. zarej. z ogr. por. Data statutu: 14 marca 1920 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, lub przetwarzanie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Józef Osielski, Stanisław Kopeć i Wawrzyniec Gębaliś. Uprawnieni do zastępowania dwa członkowie zarządu wspólnego. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane, lub wyciągnięte stempelką podpisujące będą dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia, lub na domie urzędu gminnego w Libiążu Wielkim. Udział członka wynosi: 30 koron. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 4 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 30 maja 1920. (7034)

Firm. 1085 1119. Rg. B. I. 12. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 3 stycznia 1920 przy firmie: Brzmienie: Związek stenska banka filja we Lwowie. Siedziba: Lwów zakład filjalny zakładu głównego w Pradze. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Rozwiązanie zakładu filjalnego we Lwowie. Wykreślenie prokury dr. Władysława Sourka. Wzywa się wierzycieli zakładu filjalnego we Lwowie do zgłoszenia swych pretensji w tymże zakładzie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 22 lutego 1920. (7124)

Firm. 77. Stow. VI. 285. Wpis Stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 21 stycznia 1920. Siedziba Stowarzyszenia Lwów. Brzmienie firmy: „Spółka wytwórczo-handlowa Pracowników skarbowych Małopolski pod godłem „Odrodzenie“ Stowarzyszenie zarejestrowane z ograna. poręką. Celem przedsiębiorstwa jest podniesienie gospodarstwa swoich członków przez: 1. wytwarzanie nowych, przetwarzanie lub naprawianie starych przedmiotów codziennego zapotrzebowania we własnych warsztatach 2. dostarczanie swoim członkom nabytych z pominięciem pośredników artykułów do codziennego użytku potrzebnych po cenach jak na niższych. Statut z 4 stycznia 1920. Udział wynosi 100 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez trzykrotne ogłoszenie w „Gazecie Lwowskiej“ i przez przybicie w lokalu stowarzyszenia. Dyrekcja składa się z 5 członków i 5 zastępców. Członkami dyrekcji są: Emil Metzger st. radca skarbu, Stanisław Szumski, radca skarbu, Wejciech Owyna st. radca skarbu, Alexander Grosse zarządca podatk. i Hipolit Zajaczyński woźny wszyscy we Lwowie. Zastępcami członków Dyrekcji

są: Józef Link, Władysław Sliwiński, Wiktor Tarnawski, Tadeusz Kryński i Franciszek Wojeicki. Uprawnieni do zastępowania Dyrekcji Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisujące będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 21 stycznia 1920. (7143)

Firm. 1148. Stow. VI. 279. Wpis Stowarzyszenia. Do rejestru Stowarzyszeń wpisano dnia 7 stycznia 1920. Siedziba Stowarzyszenia Bóbrka. Brzmienie firmy: Koasum funkcyjnarjusz Państwa Polskiego w Bóbrce. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie gospodarstwa członków swoich przez dostarczenie im dobrych i niesfałszowanych artykułów spożywczych oraz innych artykułów dla domowego użytku po cenach możliwie najniższych za gotówkę tudzież ułatwienie oszczędności przez udziały w zysku. Czas trwania nieograniczony. Statut z 19 listopada 1919. Udział wynosi 200 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez osobiste zawiadomienie każdego członka. Dyrekcja składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców. Dyrektorami są: 1. Kazimierz Budaicki kierownik szkoły w Bóbrce. 2. Stanisław Krygler asystent podatkowy w Bóbrce i 3. Grzegorz Dydałowicz kancelista sądowny w Bóbrce. Zastępcami dyrektorów są: 1. Kazimierz Tolca ofiçał podatkowy w Bóbrce, 2. Piotr Zubik ofiçał podatkowy w Bóbrce, 4. Zygfryd Müller ofiçał podatkowy w Bóbrce. Uprawnieni do zastępowania: Dyrekcja Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisujące będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30 grudnia 1919. (7150)

Firm. 1053. Stow. II. 331. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Płazowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Ks. Rudolf Kwieciński. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Ks. Jan Stojak w Płazowie, pełnomocnym zarządu. Data wpisu: 18 grudnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.
Lwów, dnia 12 grudnia 1919. (7138)

Firm. 916/20. Stow. VI. 13. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy: Robotnicze Stowarzyszenie spółdzielnie w Kobierzynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 25 maja 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przetwarzanie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania nieograniczony. Członkami Dyrekcji są: S. Jępak Marein, Basista Andrzej, Pławski Stanisław w Kobierzynie. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia obwieszczenia będą w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków po 100 kor. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu 8 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 6 czerwca 1920. (7046)

Firm. 819/20 Oddz. O I. 58. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddz. O. włączono co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krakowska fabryka mydła C. Smiechowski Spółka z ograna. odpow. Uchwała spółaków z 13 maja 1920 L. R. 4905 zmieniono art. VII., VIII., IX., X., XI., XII., XIV. kontraktu spółki z 10 kwietnia 1910 L. R. 30237. — Wejciech Smiechowski wskutek utraty własności przestał być zawiadowcą spółki. Podpisywanie firmy następuje odąd w ten sposób, że pod wyciągnięciem stempelki, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy, położy swój podpis, albo powołany samodzielnie do zawiadownia dyrektor, będący współnikiem, albo nie będący spółnikiem dyrektor łącznie z prokurystą, który umieści swój podpis z doda-

tkiem na prokurę wskazującym. Zawiadawają: Edward Smiechowski i Czesław Smiechowski. Dzień wpisu 23 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 21 maja 1920. (7031)

Firm. 434/20 St. V. 766. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia i brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spółkowe w Szczakowej (miasto), s.ow. zarej. z ogr. odpow. Data statutu 25 lutego 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, lub przetwarzanie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówką zaraz płatną. Czas trwania nieograniczony. Stowarzyszenie zastępuje dyrekcja złożona z 3 członków. Członkami dyrekcji są: Jakób Sarata, Alojzy Biłopotocki i Wiktor Hanslinger. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszcza 2 członków zarządu swa podpis. Ogłoszenia stowarzyszenia obwieszczone będą w lokalu tegoż. Udziały członków wynoszą po 30 kor. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu 17 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 15 marca 1920. (7033)

Firm. 802/20 Oddz. A. I. 236. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Stanisław Rożnowski, Wawółwłasciciel i jawni spółnicy dotąd Stanisław Rożnowski i Jerzy Rożnowski, odąd Marja Rożnowska, która firmę podpisując będzie wypisując własnoręcznie Stanisław Rożnowski. Dzień wpisu: 18 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 17 maja 1920. (7028)

Firm. 938/20. Stow. VI. 14. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Prądnik Biały. Brzmienie firmy: Robotnicze Stowarzyszenie spółkowe w Prądniku Białym, Stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu 3 marca 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrobienia i sprzedawania tychże swoim członkom za gotówkę tudzież wniecaćnie oszczędności przez przyjmowanie i oprocentowanie wkładów. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Do pierwszego Zarządu wchodzi: Fiol Jaa jako przewodniczący, Fiol Wiktorja jako tegoż zastępca, Grabowski Franciszek jako kasjer, Franczak Jakób jako kontrolor. Podpis firmy: obok pieczęci Stowarzyszenia umieszcza awoje podpisy własnoręcznie dwaj członkowie Zarządu (Dyrekcji). Ogłoszenia w dzienniku „Naprzód” w Krakowie wychodzącym. Udział członka wynosi 50 kor. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 12 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 10 czerwca 1920. (7050)

Firm. 237/20. Rej. A. I. 7 a. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego wpisanego. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Eliasz Królik fabryka wyrobów papierowych w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka wyrobów papierowych połączone z własną drukarnią tudzież handel papieru i artykułów graficznych.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.
Przemyśl, dnia 26 czerwca 1920. (7094)

Firm. 917/20. Oddział A. III. 93. Zmiany odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Hojtasz i Wołkowicz. Przystąpił jako nowy spółnik Władysław Wisłocki majster, krawiecki, który jednak z dniem 1 czerwca 1920 nie posiada ani prawa zastępstwa firmy ani prawa jej podpisywania. Dzień wpisu: 8 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, d. 5 czerwca 1920. (7051)

Firm. 870/20. Oddz. C. II. 158. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Dobrzechowska parowa fabryka cegły, dachówek i drem. Spółka z ogr. odpow. w Krakowie ul. Wielopole 15. Uchwała spółników z 28 listopada 1919 zmieniono art. IV. kontraktu

z 28 listopada 1918 i podwyższono kapitał zakładowy z 1,000 000 kor. do 1,500 000 kor. wpłacony w całości. Dzień wpisu 8 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 6 czerwca 1920. (7053)

Firm. 920/20. Oddz. B. I. 97. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowych firm akcyjnych. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: L. et G. Kaden Towarzystwo akcyjne. Prokurę udzielono: dla Zakładu głównego w Krakowie Szułowi Weisteinowi starszemu urzędnikowi firmy. Dzień wpisu 11 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 8 czerwca 1920. (7052)

Firm. 88/20. Stow. I. 331. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Młkaliszyn. Brzmienie firmy: „Concordia” Związek gospodarzy w Młkaliszynie Stowarzyszenie zarej. Zmiana statutu: Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków odbytem dnia 1 marca 1920 uchwalono zmianę statutu w brzmieniu § 11. 1. Osobno dyrekcji wystąpił, Jakób Barisich Schor. Data wpisu 25 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.
Stanisławów, 21 maja 1920. (7179)

Firm. 277/20. Rej. C. I. 66. Wpis spółki z ogr. odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 19 czerwca 1920. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: „Oceum” naftowo handlowa spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie, eksploatawanie, używanie i pozbywanie terenów naftowych, kopalni nafty i wosku ziemnego, praw pozostawiania i wydobywania Państwu niezastrzeżonych materiałów żywicowych, udziałów netto i brutto w obcych kopalniach i terenach naftowych, na własny lub cudzy rachunek, b) przedsięwzięcie wierceń za Państwem niezastrzeżonymi minerałami żywicznymi na własnych lub obcych terenach i kopalniach, na własny lub cudzy rachunek, c) nabywanie urządzeń, dzierżawienie i utrzymywanie w ruchu oraz pozbywanie rurociągów i rafinerji ropy na rachunek własny lub obcy, d) nabywanie Państwu niezastrzeżonych minerałów żywicowych w stanie surowym lub przerobionym, ich sprzedaż lub innego rodzaju pozbywanie, podejmowanie się ich nabywania lub pozbywania, przeróbki i przetwarzania, e) zakładanie i utrzymywanie biur informacyjnych dla spraw naftowych handlowych oraz wydawanie czasopism z dziedziny przemysłu naftowego i handlu minerałami i produktami żywicznymi. Umowa spółki: Akt notarialny z daty Przemyśl 20 marca 1920 L. rep. 13688. Wysokość kapitału zakładowego 70,000 Mk. Na kapitał wpłacono gotówką 70,000 Mk. Zawiadowcy: dr. Maurycy Bachter adw., Jakób Türkel kupiec. Włodzimierz Taworski przemysłowiec w Przemyślu zamieszkały. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisane będą wspólnie dwaj zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 10 czerwca 1920. (7095)

Firm. 91. Bg. C. II. 309. Wykreślenie firmy. Dnia 16 lutego 1920 wykreślono w rejestrze skutkiem ukończenia likwidacji. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polski Związek kapców i producentów bydła i nierogacizny spółka z ogr. odpow.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.
Lwów, 12 lutego 1920. (7141)

Firm. 1149. Bg. B. I. 44. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 6 lutego 1920 przy firmie: Brzmienie: Bank przemysłowy dla król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowem. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Na posiedzeniu Rady zawiadawczej dnia 4 października 1919 zamianowany został Tadeusz Winiarski zastępca dyrektora. Prokurystami dla zakładu centralnego zamianowani zostali: Eugeniusz Barczak, Stanisław Duszyński i dr. Bronisław Watukiewicz wszyscy we Lwowie. Prokurysta dla filji w Krakowie zamianowany został dr. Wojciech Basiadecki zaś dla filji w Krownie Henryk Dąbrowski.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 29 stycznia 1920. (7146)

Firm. 16/20 Stow. II. 391. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Busk. Brzmienie firmy: Składowa Kółka rolniczych w Busku stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: Busk dnia 18 stycznia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa:

Magazynowanie oraz sprzedaż dla członków towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: z 3 członków i 2 zastępców na 3 lata przez radę Nadzorczą wybieranych a przez walne zgromadzenie zatwierdzonych. Dnia 23 stycznia 1920 wybrani i zatwierdzeni dyrektorowie: Józef Pisarski kupiec, Józef Sankowski zarządcą podatkowy, Feliks Monsing właściciel realia. zastępcy Antoni Masełko nauczyciel i Stanisław Łucakiewicz właściciel realności w Busku. Podpis firmy: Pod nazwą Stowarzyszenia umieszcza swój podpis dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i osoba do tego upoważniona z dodatkiem określającym ten jej charakter. Ogłoszenia mają być ogłoszone w „Przewodniku Kółek rolniczych. Udziały członków: 25 kor. (dwadzieścia pięć koron). Odpowiedzialność: odpowiada członek jeszcze kwotą równą wysokości deklarowanych udziałów. Data wpisu 20 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Złoczów d. 20 lutego 1920. (6914)

Firm. 176/20 Stow. V. 749. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Trzebionka koło Trzebni. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze Stowarzyszenie spółkowe Stowarzyszenie zrzeszające w zagr. por. Data statutu: 25 stycznia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie i przetwarzanie oraz dostarczanie tychże członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków. Członkami dyrekcji są: Stanisław Jurczyk, Ptak Józef i Juljan Frączek. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisuje się 2 członków zarządu. Ogłoszenia obwieszczone będą w lokalu Stowarzyszenia. Udział członków wynoszą po 30 kor. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu 14 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 12 lutego 1920. (7022)

Firm. 929/20 Stow. VI. 16. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Opatkowie. Brzmienie firmy: „Chłopsko-robotnicze Stowarzyszenie spółkowe w Opatkowie”. Stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: 12 kwietnia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego, rolniczego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przetwarzanie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Członkami zarządu są: Michał Nowak, Stanisław Koteciński i Stanisław Fura. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują wspólnie dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia w lokalu Stowarzyszenia lub w Urzędzie gminnym. Udział członka wynosi: 100 K. Odpowiedzialność: podwójna. Data wpisu: 12 go czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 8 czerwca 1920. (7048)

Firm. 936/20 Stow. VI. 18. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Jadownik podgórze p. Bzresko. Brzmienie firmy: „Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spółkowe w Jadownikach podgórznych p. Bzresko — Stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: 5 kwietnia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego, rolniczego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przetwarzanie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania nieograniczony. Członkami zarządu są: Michał Swierad, murarz w Jadownikach podgórznych, Michał Siciarz, murarz w Jadownikach podgórznych, Wincenty Niedzielski, murarz w Jadownikach podgórznych. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciągnięte stempują podpisując będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia w lokalu Stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Jadownikach podgórznych. Udział członka wynosi 100 K. Odpowiedzialność: podwójna. Data wpisu: 12 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 10 czerwca 1920. (7049)

Firm. 883/20. Oddział C. III. 169. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: po polsku: Agrochemia fabryki sztucznych nawozów i innych przetworów chemicznych spółka z ogr. odpow.; po francusku: Agrochemia Societe anonyme pour la fabrication des engrais et des autres produits chimiques; po niemiecku: Agrochemia Fabrik von Kunst-Edelger und anderen chemischen Produkten Gesellschaft m. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest nabycie od polskiego Banku przemysłowego S. A. we Lwowie opcji udzielonej temuż Bankowi przez masę konkursową firmy A. F. Schöcker w Oświęcimiu i przez p. Józefa Schöckera na byłą fabrykę nawozów sztucznych w Oświęcimiu objętą realnościami lwn. 977, 1157 i 474, ks. gr. gm. kat. Oświęcim oraz nabycie tej realności na własność i przebudowanie jej na nowoczesnie urządzonej fabryce nawozów sztucznych. Do zakresu działania spółki należy: produkcja superfosfatu i wogóle sztucznych nawozów oraz innych przetworów chemicznych jak: kleju technicznych tłuszczów, ekstraktów garbarskich, mydła i t. p. dalej zakładanie, nabywanie lub uruchamianie innych zakładów przeznaczonych do fabrykacji takich samych lub pokrewnych produktów chemicznych a względnie nabywanie udziałów w takich przedsiębiorstwach nabywanie, użytkowanie i wykonywanie wszelkich koacyji, patentów licencji, marek i wzorów wchodzących w zakres powyższej produkcji fabrycznej jak niemniej wykonywanie wszelkich interesów handlowych celem powyższemu służących. Forma spółki: spółka w myśl austr. ustawy z 6/3 1906 Dz. pr. p. l. 58 zasadzająca się na kontrakcie dtdo Kraków 19 maja 1910 LB. 8946. Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi: 5,000,000 koron wpłaconych gotówką. Zawiadowstwo i podpis firmy: zawiadowcą jest dr. Jaa Olszewski, sekretarz Banku przemysłowego filji w Krakowie zamieszkały w Krakowie l. Krowoderska 1, 11 podpisując będzie firmę spółki samodzielnie w ten sposób, że swój własnoręczny podpis pod brzmieniem firmy spółki przez kogokolwiek wypisaniem lub wybitem pieczęcią, umieści. Dzień wpisu: 11 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 10 czerwca 1920. (7085)

Firm. 90/20. Sp. II. 127. Zarządza się wpisaniem w rejestrze firmowym przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Nowym Targu, że na Walnym zgromadzeniu członków dnia 27 kwietnia 1920 odbytem wybrano w miejsce zmarłego Wawrzynca Ptasia członka zarządu p. Bronisława Łolka dyrektorem kontrolerem.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. IV.
Nowy Sącz, dnia 29 maja 1920. (6961)

Firm. 448/20. W rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych należy przy firmie „Spółka rolniczo-handlowa „Gospodarz” stow. zarejestrowane z ogr. poręką amieszczyć następujące zmiany: Ustąpił członek Zarządu dr. Erwin Sieb, wybrany członkiem Zarządu Karol Kozłowski z Bzreska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.
Bzresko, dnia 3 kwietnia 1920. (7013)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 2/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Bzresz la rolnik z Wilkowskiej, urodzony dnia 21 grudnia 1864 według poświadczenia zwierzenia gminnej w Wilkowsku wyemigrował w r. 1901 do Ameryki i od tego czasu nie było o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 12 listopada 1914 L. 276 Dz. p. p., przeto wdrata się na prośbę Katarzyny Bzreszla postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielało sądowi wiadomości o powyżej wymienionym.

Jana Bzreszla wzywa się, aby przed akeją wymiarszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.

Sąd tutejszy na penowną prośbę po dniu 30 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 6 stycznia 1918. (8200)

T. 140/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wasyła Babija z Łęgowic chodowickich. Wasył Babij syn Iwana i Abajki, rel. gr. kat., na dniu 1 stycznia 1880 w Chodowicach urodzony, został powołany w r. 1914 do austr. służby wojskowej, dostał się w niewolę rosyjską i przebywał tamte w Taszkencie, skąd wedle zaprzysię-

zonych zeznań Anny Babij pisał jeszcze przed 8 laty, a to 20 grudnia 1917 do swej rodziny, a od tego czasu zaginał o nim wszelki ślad, co tekstwierzył brat jego Pańko Babij i urząd gminy w Chodowicach.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wasyl Babij poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anny Babij wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, oraz celem uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązany. Obroncą węgła małżeńskiego ustanawia się p. adw. dr. H. Haffera w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Haffera aż do dnia 1 lutego 1921 r. o zaginionym Wasylu Babiju.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i o rozwiązaniu węgła małżeńskiego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 2 lipca 1920. (8260)

T. 58/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Gąsiewicza z Letni. Michał Gąsiewicz syn Jana i Paraszki, rel. rz. kat., na dniu 17 grudnia 1882 w Letni urodzony, został w roku 1915 powołany do austr. służby wojskowej, poczem ad roku 1916 brak o nim wiadomości, a wedle zeznań świadka Franciszka Janisiowa przepadł on podczas ataku na rosyjskie pozycje w lecie 1916 na froncie bukowińskim.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Michał Gąsiewicz poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Katarzyny Gąsiewicz zaryządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 marca 1921 o zaginionym Michale Gąsiewiczu.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Stryj, 3 sierpnia 1920. (8271)

T. V. 38/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Stanisława Srodoni urodzonego w Barcach ad Nisko dnia 27 lipca 1864 i tamże zamieszkały, syn Marcina i Katarzyny, w r. 1915 powołany został do służby wojennej i brał czynny udział w r. 1916 na froncie rosyjskim pod Władzimirzem wołyńskim, gdzie miał zginąć i odtąd też wszelki ślad po nim zaginał.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128 i 129, przeto wdraża się na prośbę żony Rozalii z Kozaków Srodoniowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub p. dr. Buchowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą węgła małżeńskiego.

Stanisława Srodonia wzywa się, aby stał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 30 listopada 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, 1 kwietnia 1920. (8413)

T. 86/19 (6). Fecie Burdasz syn Maksymiljana i Tekli, rolnik z Lipowca, walczył na froncie serbskim w jesieni 1914 jako żołnierz 45 pp. W listopadzie 1914 został ciężko ranny w Bośni. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginał.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa kądę, koby o życiu Fecia Burdasza miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Słazce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 maja 1921 r. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go za ponowny wniosek Marij Burdaszowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Mariją z Olearczyków za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słazkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 18 sierpnia 1920. (8499)

T. 184/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Semkowa z Nowosiłecy. Iwan Semków syn Stefana i Katarzyny, rel. gr. kat., urodzony 8 września 1874 w Nowosiłecy niżej, został w r. 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej i przydzielony do przemyśla, gdzie w jesieni 1914 w szpitalu wojskowym zmarł, co stwierdził świadek Oteksa Wagiel z Nowosiłecy, który w krytycznym czasie pełniąc służbę sanitarną w kostnicy szpitalnej widział trupa Iwana Semkowa.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Iwan Semków poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anny z Andrusiów Semków wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania węgła małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązane. Obroncą węgła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Fichnera w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Fichnera aż do dnia 15 lutego 1921 o zaginionym Iwanie Semkowie.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 6 lipca 1920. (8038)

T. 164/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Pastuszczyzna z Lisowic. Michał Pastuszczyzn syn Danyła i Pelagii, rel. gr. kat., na dniu 24 listopada 1881 w Lisowicach urodzony, został w maju 1915 powołany do austr. służby

wojskowej i do lipca 1916 dawał o sobie wiadomość, poczem o nim zaginał ślad, a wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Wasyla Hrycaua został on podczas bojów pod Kozłowem w lipcu 1916 zraniony kulą armatnią i na drugi dzień wedle oświadczenia sanitariuszy miał on przy opatrunku umrzeć.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Michał Pastuszczyzn poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anny Pastuszczyż wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 marca 1921 o zaginionym Michale Pastuszczyzn.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 15 lipca 1920. (848)

T. 546/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Pawła Uścianowskiego. Pawło Uścianowski syn Iwana urodzony 18 listopada 1886 i zamieszkały w Uhrymowie starym Spow. Kalusz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji, odszedł na front włoski, dostał się do niewoli, a jak zeznał świadek Feder Niebyłowicz, który przebywał również w niewoli włoskiej. Pawło Uścianowski zachorował na epidemiczną chorobę (czerwonką), odszedł do szpitala 7 grudnia 1919. Gdy świadek leżący chory w tym samym szpitalu lecz na innym oddziale, chciał się dowiedzieć co się dzieje z Uścianowskim, posłał niejakiego Kozana, pisarza do tego oddziału gdzie leżał Uścianowski, tenże powróciwszy przyniósł kartkę papieru i odczytał mu z niej, że Pawło Uścianowski przyszedł do szpitala dnia 7 grudnia 1919 a dnia 22 grudnia w nocy zmarł tamże.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że Pawło Uścianowski poniósł śmierć, przeto na prośbę Marij z Ilków Uścianowskiej w Jaworówce Sp. Kalusz, wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora Fedora Niebyłowicza w Uhrymowie starym Sp. Kalusz aż do dnia 7 stycznia 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 10 września 1920. (8494)

T. 26/19 (5). Na wniosek Julji z Maczków Lisiewiczowej wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu nie dającej się stwierdzić publicznym dokumentem, lecz w w Mystyci niemieckiej 2 lipca 1916 następczej śmierci jej męża Michała Lisiewicza (syna Stefana) rolnika gr. kat., żonatego, ur. 25 marca 1887 w Taurowie, tamże za mieszkającego, który jako żołnierz austr. w boju pod Mystycą niemiecką za Brodami na Wołyniu obok zeznających to pod przysięgą Stanisława Kłaka i Andrusza Kryndki, gdy kładł druty kolejarskie kula nieprzyjacielską

trafiony na miejscu zabity, a na drugi dzień na ementarzu miejscowym pochowany.

Wszystkich którzyby mieli o nim wiadomość, a ewentualnie i jego samego wzywa się, by donieśli o tem sądowi do 30 września 1920, gdyż po tym dniu rozstrzygnie sąd sprawę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 17 maja 1920. (6340)

T. 173/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Dorozówców Fedasowa w Nowosiłkach oparła się wiaosła o uznaniu męża jej Hnata Fedasa za zmarłego. Z zeznań świadka Teodora Romaniaka wynika, że Hnat Fedas z końcem roku 1917, lub z początkiem roku 1918 będąc w niewoli rosyjskiej w gub. je-katerynoławskiej, ciężko zachorował i zapewne wkrótce zmarł, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 7 stycznia 1920. (8418)

T. 184/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodozja urodz. Danyłowa zam. Kowalów z Bronicy wniosła o uznanie męża swego Michała Kowalowa syna Iwana za zmarłego, a małżeństwa jej z nim w dniu 10 lutego 1914 w Bronicy zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadków Hrynia Mazuryka i Mikołaja Fedczaka wynika, że Michał Kowalów syn Iwana wracając w r. 1918 w czasie bliżej nieznaczonym z niewoli ros. do domu dostał napadu szalu i w wagonie odebrał sobie życie.

W myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Syropowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1921 sąd rozstrzygnie prośbę wnioskodawczyni.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 17 czerwca 1920. (8419)

T. IV. 125/19 (7). W uzupełnieniu t. uchwały z 30 grudnia 1919 T. IV. 125/19 (8) przesuwają się termin edyktałny odnośnie do Honoraty Stygarowej aż do 1 stycznia 1921 i wzywa się każdą koby o jej życiu wiadomość, aby o tem donieśli sądowi lub kuratorowi adw. dr. Gabryszewskiemu w Jasle do dnia 1 stycznia 1921.

Po upływie tego czasokresu sąd rozstrzygnie o dowodzie śmierci Honoraty Stygar.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 4 września 1920. (8384 3-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

WINA

węgierskie i austriackie

STAMPILIE

kauczukowe i metalowe - wykonuje najtaniej RYTOWNIK J. Goldgeier, Lwów, Sykstuska 17.

Pracownia kuśnierska A. Sabata

poleca się P. T. Klienteli - płaszcz selskinowy, lis czarny, dwie czapki barankowe do sprzedania, oraz wykonuje wszelkie roboty, Lwów, ul. Kopernika L. 3.

Torby Szkolne i plecaki po 20 Marek

poleca **KLINIKA LALEK** Lwów, ul. Halicka L. 21.

2882 LEKARZ - DENTYSTA 6-52 **Dr. Jakób Owiński** Pracownia dentystyczna - techniczna ul. Halicka L. 21.

PO NAJNIZSZYCH CENACH POLECA... **Handel Herbaty i Kawy EDMUNDA RIEDLA** WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3.

Przepustki

I wszelkie inne druki wojskowe wykonuje **Drukarnia Ign. Jaegera** we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Młocarnie

parowe, MOTORY benzynowe, LOKOMOBILE, PLUGI, APA ATY do szwejszenia, WAGI dziesiętne i stołowe, PIŁY, NARZĘDZIA wszelkiego rodzaju, PAPA, PASY po cenach hurtownych poleca **Dom handlowy i techniczny „PILOT”** Spółka z ograniczoną poręką. Lwów, ul. Batorego 4.

Damskie, męskie i dziecięce kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przetwarzam na najnowsze fasony **Tworzyjański gener. zast. Pierwszej parowej fabryki Tow. kapeluszników, składnica Lwów, Kościelna 8, gmach Isby rękodzielniczej.**

Kupuje meble w każdym stanie, oraz inne przedmioty. **Hnatyszyn, Małockiego 1. 4.** Kapelusze, czapki i futra przyjmuje do odnawiania **W. Amis, Lwów, Skarbkowska 5**

Akcyjny Bank Hipoteczny

we Lwowie.

FILJE: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu.

EKSPOZYTURY: w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosiłecy.

Kapitał akcyjny 30,000,000 kor. Rezerwy 21,629,100 kor.

KANTOR WYMIANY przyjmuje zgłoszenia na 5 proc. Polską Pożyczkę Państwową na oryginalnych warunkach

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc prowizji

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. Kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji. **Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.**

Oddział Depozytowy

przyjmuje wkładki na książeczki na rachunek bieżący i książeczki oszczędnościowe począwszy od Mp. 300. Kwoty do Mp. 3000 wypłaca bez wypowiedzenia.

Schowki Depozytowe

wyrażają za opłatą roczną. Przedruku nie płacimy.

Popierajcie Polską Pożyczkę Odrodzenia!